

Przedwzrostek

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 121 Wydanie - Ł

Rok 67

Niedziela, dnia 30 maja 1937

Cena
egzemplarza

10
groszy

Ósmy dzień procesu o zajścia myślenickie

Jak to było w mieszkaniu starosty Bassary?

Żydzi zeznają bez przysięgi — Kunegunda Turek, służąca p. Bassary, stwierdza, że starostę nie bito — Żyd, któremu grożono siekierą... — Jaki towar Żydzi sprzedają na targach — Śp. B. B. W. R.



Śwd. Kunegunda Turek, b. służąca starosty Bassary.

Kraków. (Tel. wł.) W ósmym dniu rozprawy myślenickiej, przed przystąpieniem do przesłuchania świadków zabrał głos adw. Gajewicz, stwierdzając, że komisariat rządu w Warszawie stosuje do prasy cenzurę prewencyjną. Adw. Gajewicz wniósł, aby sąd wyciągnął odpowiednie wnioski z tego stanu rzeczy.

Po stwierdzeniu generalistów świadków-Żydów oświadczył adw. Gajewicz, że obrona nie żąda zaprzysiężenia świadków Żydów. Wobec tego, że i prokurator nie wystąpił z wnioskiem o ich zaprzysiężenie, sąd postanowił słuchać Żydów bez przysięgi.

Śwd. Henryk Splichal podał, że Doboszyński nabył u niego 50 naboń rewolwerowych.

Śwd. Kunegunda Turek była służącą starosty Bassary, po zaprzysiężeniu podała przebieg najścia grupy Doboszyńskiego na mieszkanie starosty myślenickiego. Do mieszkania wpadli ludzie uzbrojeni w siekiery, kilofy i karabiny. Świadek skryła się wraz ze starostą w małym pokoiku, do którego wszedł Doboszyński z drugim jeszcze osobnikiem. Doboszyński, trzymając wycelowany w starostę rewolwer, zapytał:

— Czy ty jesteś starostą?

Starosta zaprzeczył. Świadek wyjaśnił, że to jest interesant, który ma do starosty ważną sprawę. Gdy nadziedł jakiś osobnik i powiedział, że już wszystko skończono, Doboszyński opuścił pokój, mówiąc do świadka, aby powiedział starości:

— Przyszliście podziękować za „krzewienie” idei narodowej.

Mieszkanie starosty zostało zniszczone a pewne rzeczy zabrane.

Świadek rozpoznaje wśród oskarżonych Jana Kwintę, zaprzecza kategorycznie, aby starosta był przez kogośkolwiek bity.

Apl. Niebudek: — Czy pami nie

styszała o narzekaniu ludności na starostę?

Śwd.: — Pan starosta był przez ludność bardzo lubiany.

Na żądanie prokuratora, aby świadek podał pewne konkretne przykłady na tę okoliczność, Kunegunda Turek odpowiada:

— Gdy pan starosta opuszczał Myślenice, to wiele kobiet miało lzy w oczach i mówiło: „Szkoda tego dobrego człowieka”.

Adw. Gajewicz wnosi o przesłuchanie starosty Bassary dla ustalenia, czy on był istotnie bity.

W dalszym ciągu przesuwają się przed sądem cały szereg świadków Żydów, którzy zeznają w sprawie niszczenia sklepów i poniesionych przez to szkód.

Śwd. Rozalia Goldstein podaje, że zniszczono jej towar wartości 1300 złotych. Świadek nie umie podać choć w przybliżeniu co zostało zniszczone.

Śwd. Józef Hopfenberg stwierdza, że grożono mu siekierą. Świadek słyszał wołanie, by nie rabować, tylko niszczyć.

Adw. Gajewicz: — Czy panu grożono napewno siekierą?

Śwd.: — Nie przysięgnę, czy to była siekiera, czy też „rumbatka”. Napastnicy wołali: „Zabić Żyda”, a po tym jedli cukierki.

Śwd. Niha Emmer podkreśla, że wskutek zniszczenia połowy wozu z towarami straciła 3000 złotych. Były weńiane „rypse” w ilości około 25 paczek, z których każda kosztowała od 200 do 300 złotych.

Sędzia Stępniewski: — I taki drogi towar sprzedajecie na targu?

Śwd.: — Czemu nie?...

Śwd. Szmul Altergud na pytanie prokuratora, czy przypomniał sobie, że w śledztwie mówił o tym, iż napastnicy wołali: „Pójdźmy do starosty, aby zapłacił mu za wybory, odpowiada:

— Jeśli tak mówiłem...

Świadek magister Józef Zanker, aplikant adwokacki, praktykujący u Polaka adwokata Kwoczyńskiego, zeznał, że nie widział, aby rabowano towar.

Śwd. Hirszhorowiec i Józef Brachfeld, sekretarz i przełożony gminy wyznaniowej, zeznają w sprawie usiłowanego podpalenia bóżnicy. W trakcie ich badania adw. Kuśnierz zadał im szereg pytań, które



Tzw. „Szatnia”, skład żydowski w Myślenicach, której właściciele utrzymują, że uczestnicy zajść myślenickich wynieśli ze składu wszystkie towary, podłali je maftą i spalili.

jednak przewodniczący uchylił.

Adw. Kuśnierz: Kto wywołał rewolucję w Rosji? Czy Karol Marks, Lejba Trocki i Radek Sobelson byli Żydami? Który to z proroków żydowskich powiedział o Izraelu: „Ty wysiesz mleko z ludów, a piersi narodów ciebie mają nakarmić”?

Podczas badania świadka Waksberga, adw. Gajewicz zapytał: — Czy świadek wie, że w Krakowie na ul. Szpitalnej znajduje się centrum wszechświatowego rządu żydowskiego?

Przewodniczący uchylił i to pytanie.

Echa pewnego aresztowania na procesie myślenickim

Sensacyjne oświadczenie obrońcy oskarżonych, adw. Gajewicza

Kraków, 28. 5. — Po ukończeniu zeznań przez świadka Małeckiego adw. Gajewicz zabrał głos i złożył sensacyjne oświadczenie:

„Zgodnie z odpowiednimi przepisami wyłącznie przewodniczący ma prawo kierować i czuwać nad tokiem rozprawy. Tym czasem jak się dowiedziałem w czasie przerwy wywiadowcy aresztowali w gmachu sądu pewną osobę. Aresztowanie to stoi w ścisłym związku ze złożonym poprzednio przeze mnie oświadczeniem o informowaniu przez wywiadowców świadków, o

rozkładzie miejsc oskarżonych. Byłby to niebawem skandal, gdyby przewód sądowy w krakowskim Sądzie Okręgowym toczył się pod kontrolą policji. Proszę Wysoki Trybunał o zbadanie tej sprawy.”

Zaznaczyć należy, że po proteście obrońcy przeciw informacjom, udzielonym przez wywiadowcę świadkowi Małeckiemu, a dotyczącym kolejności miejsc, jakie zajmują na ławach oskarżenia, wywiadowca aresztował na przerwie osobę, którą podejrzewał o powiadomienie o tym fakcie obrońcy.

Migawki z sali sądowej

Sprawa Rudolfa Kondziołki

Jeszcze zeznania przodownika Orlickiego — Peleryna, z której góral zrobił sobie spodnie — Nazwiska trzech Machnów

Kraków, 25 maja

Na początku siódmego dnia rozprawy myślenickiej padło nazwisko Rudolfa Kondziołki. Adw. dr Kuśnierz zapytał świadka Szechnińskiego, pow. komendanta P. P. w Limanowej, czy nie słyszał o Kondziołce, który ściągął podatki w powiecie żywieckim.

Nazwisko Rudolfa Kondziołki głośno było przed paru laty. Odpowiadał on przed sądem za nadużycia, których dopuścił się jako naczelnik urzędu skarbowego w Żywcu. O procesie tym znajdujemy informacje we wstępnym artykule „Głosu Narodu” z dn. 17 maja 1934 r. Czytamy tam: „Od kilku dni w Sądzie Okręgowym w Wadowicach toczy się proces karny przeciwko urzędnikom skarbowym, Rudolfowi Kondziołce, Zygmunutowi Dembowskemu i innym, którzy w ciągu ośmiu lat dopuszczali się bezkarnie nadużyć na szkodę rządu, instytucji samorządowych oraz podatników”. A dalej: „Akt oskarżenia oblicza szkody skarbu w następstwie tych oszukańczych mani-

pułacyj na sumę 27.000 zł, a wydziału powiatowego w Żywcu na kwotę 387 zł 27 gr. O szkodach poniesionych przez podatników skarbu nie wspomina, bo niepodobniestwem było je obliczyć. Można się tylko domyśleć, że są one olbrzymie. Przez osiem lat 48.000 obywateli płaciło wszystko, co im nakazano, powstały więc z tego tytułu sumy, idące niewątpliwie w setki tysięcy złotych”.

Pod koniec artykułu sformulowano m. i. następujący wniosek: „Proces wadowicki i ewentualny wyrok, jaki w nim zapadnie, musi mieć jednak dalekosiężne konsekwencje. Powinien przede wszystkim spowodować rewizję procesu o rozruchy żywieckie, które dopiero teraz w świetle przewodu sądowego w Wadowicach stają się zrozumiałe”.

Tak więc było z Rudolfem Kondziołką.

*

Od tego wspomnienia historycznego powróćmy zaów do chwili bieżącej.



Fragment rynku w Myślenicach, gdzie rozegrały się pamiętne zajścia.

Czas, czas!



Przy okazji robienia generalnych porządków warto by odkurzyć trochę akta Żydówki Fleiszerowej.

Zatrzymajmy się na zeznaniach przodownika Orlickiego, komendanta posterunku w Myślenicach. Przypomnijmy sobie pewne momenty tych zeznań.

A więc w porze nocnej nie odbywały się dyżury ani na posterunku, ani w komendzie powiatowej. Policjanci, za wyjątkiem dwóch nieżonatych, sypiali po domach, pozostawiając karabiny na posterunku, zamknięte w szafie, od której klucz przechowywał komendant posterunku, nosząc go przy sobie.

W porze nocnej telefon był nieczynny, a w razie alarmu jeden z policjantów obiegał mieszkania swych kolegów, budząc ich ze snu.

Czy podobnie było na terenie innych powiatów województwa krakowskiego, nie dowiedzieliśmy się, bowiem przewodniczący uchylił odpowiednie pytanie adw. St. Dzidowieckiego.

Zabawny lapsus lingue przydarzył się świadkowi Polaszowi. Przy ustalaniu generalistów na zapytanie przewodniczącego o wyznanie, świadek odpowiedział:

— Wyznanie mojżeszowe.
— Natychmiast się jednak poprawił:
— Wyznanie rzymsko-katolickie.
Lapsus ten wywołał ogólną wesołość na sali.

Świadek Małecki zeznał, że z posterunku zginęła mu peleryna służbowa. W dalszym toku rozprawy okazało się, że pelerynę tę znaleziono u jednego z górali, który zrobił sobie z niej spodnie.

Kiedy na pierwszym pięttrze Sądu Okręgowego toczyła się w dniu 26 maja rozprawa o zajścia myślenickie, o piętro wyżej sąd wydał wyrok w procesie kilkudziesięciu osób, oskarżonych o udział w zajściach antyżydowskich. W stosunku do przeważającej większości oskarżonych zapadł wyrok uniewinniający.

Środowej rozprawie przysłuchiwał się z balkonu zeznaniom świadków komisarz Królikiewicz i zastępca naczelnika wydziału śledczego kom. Kuziel. Pod koniec rozprawy przyszedł również sędzia śledczy Zacharski, który prowadził śledztwo w sprawie myślenickiej.

Jak wiadomo, adw. Gajewicz wystąpił z wnioskiem, aby sąd przesłuchał w charakterze świadka sędziego Zacharskiego dla ustalenia, w jakich warunkach prowadzono śledztwo. Do wniosku tego przyłączył się też prokurator, prosząc o przesłuchanie sędziego Zacharskiego na okoliczność, że w śledztwie nie stosowano przymusu.

W zeznaniach świadka posterunkowego Małeckiego ujawniło się parę luk. Świadek był na posterunku w czasie najścia grupy Doboszyńskiego. Został wedle własnych i innych zeznań bardzo silnie pobity. Świadek czynny był już jednak w pościgowej akcji w dn. 26 czerwca, co sam zeznał, przebywając duże przestrzenie.

W dziewiątym dniu procesu sąd ma przesłuchać 25 świadków, wśród których figurują nazwiska trzech Machnów. Jak wiadomo, jedna z dwóch ofiar strzelaniny pościgowej nosi nazwisko Józef Machna.

W przyszłym tygodniu nastąpi zamknięcie postępowania dowodowego, a następnie przemawiać będą prokurator i obrońcy.

Największą sensacją procesu będzie oczywiście poniedziałkowe zeznanie inż. Adama Doboszyńskiego. (J.W.)

Obstrzeżenia gospodarcze w Niemczech

Berlin. (PAT) Z dniem 1 czerwca r.b. obowiązować będzie w Niemczech szereg nowych obstrzeżeń gospodarczych. M. i. wprowadzony będzie przymus dodawania do waty lekarskiej minimum 50 procent sztucznej bawełny. Wprowadzony będzie zakaz używania skóry jako głównego materiału do wytwarzania m. i. kapeluszy i kostiumów damskich, skrzynek do narzędzi i aparatów fotograficznych.

Ucieczka przez podkop z więzienia

Dubno. (Tel. wł.) 14 więźniów, osiadających tu kary więzienia za takie przestępstwa, jak bandytyzm, morderstwa itp., uciekło wydostając się poza wysoki mur otaczający więzienie przez podkop.

Nad wspomnianym podkopem pracowali więźniowie od dłuższego czasu, niezauważeni przez straż więzienną. Za zbiegami urządzono pościg. Dla zbadania okoliczności, wśród których niezwykła ucieczka stała się możliwa, władze centralne w Warszawie wysłały specjalną komisję.

Zmiana gabinetu w Anglii

Jaki jest skład nowego rządu — Przeprowadzka w Końcu tygodnia

Londyn. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym premier Baldwin uczestniczył po raz ostatni na posiedzeniu Izby Gmin jako członek i kierownik rządu brytyjskiego. Cała prasa londyńska poświęca długie artykuły ustępującemu premierowi.

Zaznaczyć należy, że nawet dzienniki opozycyjne wyrażają się z uznaniem o politycznej działalności Baldwin.

Jak donosi PAT, Neville Chamberlain, który o godz. 9.50 udał się do pałacu Buckingham, przyjął zaofiarowaną mu przez króla misję tworzenia nowego gabinetu.

Londyn. (Tel. wł.) W piątek ogłoszona zostanie oficjalna lista nowego gabinetu angielskiego, którego kierownictwo objął po ustąpieniu dotychczasowego premiera Baldwina, Nevil Chamberlain. Jak wiadomo, Baldwin został wyniesiony do godności szlacheckiej i został zaszczycony orderem „Podwiązki”.

Lista gabinetu obecnego obejmuje następujące nazwiska:

Premier — Nevil Chamberlain (dotychczasowy minister skarbu);

Ide jako trzeci, ale....



KREM NIVEA
od zł. 0,40 — 2,40
OLEJEK NIVEA
od zł. 1.— — 3,50

...nie przeszkadzam!

Przeciwie, beze mnie nie mogliby tak beztrzęsco odbywać swoich wycieczek, ani też nie byłoby tak ładnie opaleni. Skóra wzmocniona NIVEĄ jest odporniejsza, opala się lepiej i prędzej i nie ulega tak łatwo oparzeniu słonecznemu

Warto przypomnieć, że przed 10 laty w podobny sposób dokonano również ucieczki z więzienia w Grudziądzu.

wia Kingsley Wood; dalej generalny prokurator sir Donald Somervell i generalny rzecznik prawny Terence O'Connor. Poza tym przeprowadzono szereg zmian na stanowiskach podsekretariatu stanu.

Londyn. (PAT) Przekazanie władzy i odpowiedzialności za losy W. Brytanii przez Stanleya Baldwina Nevillowi Chamberlainowi odbyło się wśród szeregu wizyt o charakterze poufnym. Tytuł earla nadał król Baldwinowi na wniosek Chamberlaina. Jest to oczywiście prosta formalność, mająca jednak znaczenie jako pierwszy akt działalności nowego premiera. Nie ulega również wątpliwości, że nadanie wielkiego krzyża orderu Imperium pani Baldwin nastąpiło również za wstawiennictwem Chamberlaina, który w pełni ocenił jej zasługi w organizowaniu oficjalnych przyjęć na Downing street oraz niestrudzoną działalność na polu dobroczynności.

Nowy premier przeprowadzi się na Downing street w ciągu week-endu wraz ze swym osobistym archiwum, a w tym samym mniej więcej czasie Baldwin wyjedzie do Aix les Bains, gdzie przeprowadzi kurację.

Londyn. (PAT) Król przyjął na audiencji w pałacu Buckingham premiera Nevilla Chamberlaina wraz z członkami nowego gabinetu.

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI

specj. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33
Przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę: 9-12

Sensacyjny proces w Łucku

„Za dużo jest w społeczeństwie lokai...”

B. kapelan marsz. Piłsudskiego, ks. prałat Tokarzewski o obecnej polityce na Wołyniu

Łuck, 28. 5. — Rozpoczął się tu w drugim terminie proces, wytoczony przez Stronnictwo Narodowe w Łucku przeciwko „sanacyjnemu” tygodnikowi „Wołyń”, organowi woj. Józefskiego. Stronnictwo Narodowe uczuło się dotknięte i zniesławione artykułem „Wołyń”, w którym zarzucano mu, iż „szarga świętościami narodowymi i nagina je do własnych korzyści” i „rozbija jedność narodową”.

Jako obrońca tygodnika „Wołyń” wystąpił w charakterze świadka w sądzie dr Stahl ze Lwowa. Zaznaczywszy na wstępie, iż jest przeciwnikiem Str. Narodowego i że wystąpił z Klubu Narodowego w poprzednim Sejmie, jako zwolennik konstytucji kwietniowej, Stahl twierdzi, że uważa politykę Stronnictwa za szkodliwą, gdyż zasady głoszone przez Stronnictwo nakazywałyby mu pozytywny stosunek do deklaracji pika Koca.

Jako następny zeznaje świadek oskarżenia ks. prałat Tokarzewski z Kowla, b. kapelan marsz. Piłsudskiego. Na zapytanie oskarżyciela, czy świadek zna dobrze Wołyń, oświadcza, że zna go dobrze, że mieszka na Wołyniu od 45 lat. Cieszy się zaufaniem ludności nie tylko polskiej, lecz również prawosławnej i żydowskiej.

Ponieważ we wszelkich enuncjacjach politycznych powołują się oficjalnie czynniki polityczne na Wołyniu

na to, że realizują myśl i wskazania marszałka Piłsudskiego, na zapytanie oskarżenia, czy prowadzona obecnie na Wołyniu polityka jest zgodna z zasadami Piłsudskiego, świadek prałat Tokarzewski oświadcza:

„Ani na jedną chwilę nie wątpię i z całą stanowczością to stwierdzam, choćby pod największymi przysięgami, że to, co się dziś dzieje na Wołyniu, nie odpowiada myślom marszałka Piłsudskiego. W Turkiestanie nad Wołgą spotykałem więcej ducha polskiego, więcej siły i odwagi wypowiedzenia się, niż obecnie na Wołyniu. Za dużo w społeczeństwie polskim jest dziś lokai, ludzi tchórzliwych, którzy obawiają się jawnie i głośno swoje poglądy wypowiadać, mimo iż 95 proc. ludności polskiej na Wołyniu przeciwna jest obecnemu stanowi na Wołyniu. Ołbrzymie są zasługi prasy narodowej, która pierwsza odważnie podniosła głos i wskazała na to, co obecnie na Wołyniu się dzieje.”

Dalej zeznawał „sanacyjny” poseł Suchorzewski, szczególnie atakujący działalność generała Januszajtisa.

GŁOS PROF. GŁABIŃSKIEGO

W drugim dniu procesu blisko trzy godziny trwało przesłuchanie wezwanego przez oskarżenie świadka prof.

Głabińskiego ze Lwowa. W sprawie ogólnej świadek stwierdza, że nie wchodzi w formę uchwalonej konstytucji kwietniowej, uważa ją jednak za obowiązującą. W polityce kresowej uważa, że podstawą stosunku do ludności rusińskiej jest żądanie od tej ludności wierności dla państwa. Droga do realizacji programu kresowego musi iść drogą wzmacniania elementu polskiego gospodarczo i kulturalnie.

Stan obecny na kresach jest w pewnym znaczeniu niepokojący. Stronnictwo Narodowe wypowiada się za współpracą z Rusinami, nie może jednak pozwolić na wchłonięcie elementu polskiego przez Rusinów. Zmiana stosunków obecnych na Wołyniu jest konieczna. W stosunku do osoby marsz. Piłsudskiego kontakt był utrzymywany w momentach konsolidowania narodu polskiego. Różnice zarysowały się jedynie na tle politycznym i stąd wynikała opozycja.

Po przesłuchaniu świadka Głabińskiego obrona wniosła o powołanie nowych świadków, b. wojewody Borkowskiego, prof. Tomaszewicza i prof. Stanisława Grabskiego na okoliczność, że w 1919 roku podpisany był układ przez marsz. Piłsudskiego z ówczesnymi mężami stanu, że marszałek będzie prowadził wojnę aż do zwycięstwa i na żadne ustępstwa do Ukraińców nie pójdzie. Sąd wniosku nie dopuszcza.



W piątek rozpoczął się w Poznaniu zjazd zarządu Międzynarodowego Biura Radiofonii Katolickiej, które ma swoją siedzibę w Amsterdamie. Zjazd rozpoczął się mszą św., odprawioną przez ks. Kardynała Prymasa dra Hlonda. Na zdjęciu ks. prałat B. Marschall z Amsterdamu, prezes centrali i przewodniczący zjazdu.

Na Bałtyku szaleje burza!

Wielka Wieś. (PAT) Na Bałtyku rozpetala się silna burza, która od rana szaleje w północno-wschodniej części morza. Na wybrzeżu odczuwa się sztorm. Masy wód są wypychane w głąb otwartego Bałtyku, w niczym nie naruszając całości polskiego wybrzeża. Nawigacja ustala.

Pociąg wpadł na autobus

Wiedeń. (Tel. wł.) Na linii kolejowej Bukareszt-Konstanca wpadł w pobliżu Feldoara pociąg pociąg na przepełniony autobus, który został zupełnie rozbity.

Sześciu pasażerów zostało zabitych, siedmiu ciężko rannych. 16 osób jest lekko rannych.

Wielkie pokłady ropy odkryto w Brzozowie

Brzozów, 28. 5. Na terenie przemyskich lasów biskupich w kopalni „Las” stanowiącej własność dyr. Buchwalda z Brzozowa, natrafiono na olbrzymie pokłady ropy naftowej. Praca nad wydobywaniem, postępuje szybko. Podczas wiercen natrafiono również na obfite źródła wody mineralnej, która dostarczana będzie do „Domu Zdrojowego — Łazienek” w Brzozowie.

K. S. „Cracovia” na... Żydów brzeskich!

Kraków, 28. 5. — Afisze żydowskiego klubu sportowego „Makkabi” zapowiedziały spotkanie drużyny piłki ręcznej tego klubu z taką drużyną klubu żydowskiego z Tel-Awiv, poprzedzone spotkaniem drużyny hazenistek K. S. „Cracovia” z drużyną „Makkabi”. Czysty dochód z tej imprezy jest przeznaczony — jak głosi afisze — na pomoc Żydom w Brześciu. Udział drużyny K. S. „Cracovia”, który chce uchodzić za klub polski, w imprezie na rzecz Żydów brzeskich musimy określić jako niebawomy skandal.

Lekarze lwowscy a Żydzi

Lwów. (PAT) Odbyło się nadzwyczajne walne zebranie okręgu lwowskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego w sprawie zajęcia stanowiska w kwestii zmiany statutu łącznie z uchwałą niedopuszczenia do Związku Lekarzy Żydów, która to uchwała została powzięta na walnym zjeździe w Warszawie. Obrady toczyły się w obecności delegata zarządu głównego, viceprezesa komitetu wykonawczego dra Hryniewieckiego z Warszawy, który imieniem komitetu złożył wyjaśnienie, że lekarze przyznający się do narodowości polskiej, a będący Żydami, mogą być członkami Związku.

Zebanie powzięło uchwałę, że ze względu na konieczność utrzymania jednolitości zawodowej walne zebranie okręgu lwowskiego sprzeciwia się wprowadzeniu w życie zmiany paragrafu 7 statutu Zw. Lekarzy Państwa Polskiego. Uchwalono następnie przyłączyć się do żądania okręgu krakowskiego co do zwołania ogólnego nadzwyczajnego zebrania Zw. Lekarzy, które miałyby na celu reasumację uchwały w sprawie zmiany paragrafu 7 statutu związku.

Gwałtowne bombardowanie Walencji

Korzystając ze światła księżyca, samoloty powstańcze rzuciły na miasto 40 bomb — Statek angielski poszedł na dno — Liczba rannych i zabitych — Fatalny atak wojsk rządowych

Walencja. (PAT) Agencja Reutersa donosi, że lotnictwo powstańcze przeprowadziło ubiegłej nocy atak samolotów na Walencję. 8 eskadr, składających się każda z 7 samolotów, rzuciło, korzystając ze światła księżyca, około 40 ciężkich bomb. Szereg budynków zostało doszczętnie zburzonych. Kilkadziesiąt osób poniosło śmierć, a kilkuset jest rannych. Był to bezspornie najgwałtowniejszy z ataków przeprowadzonych dotychczas przez lotnictwo powstańcze na Walencję. Eskadry samolotów przybyły, jak się zdaje, z Palmy na Majorce.

Walencja. (PAT) Agencja Havasa donosi, że w czasie dokonanego dziś w nocy ataku samolotów powstańczych na Walencję jedna z bomb spadła na pokład angielskiego statku

„Cadin”, stojącego na kotwicy w porcie. 7 członków załogi zostało zabitych, a 8 rannych, z czego 3 ciężko. Statek poszedł na dno, szczyty jego masztów wynurzają się z pośród fal. Druga bomba uszkodziła angielski statek „Pinzon”. Ofiar w ludziach nie było.

Walencja. (PAT) Ag. Havasa donosi, że liczba zabitych podczas nocnego bombardowania miasta przez powstańców wzrosła do 30.

Leon. (PAT) Ag. Havasa donosi, że wojska rządowe zaatakowały wczoraj o świcie pozycje powstańcze w okolicy Silwa Mayor. Atakujący dostali się pod ogień flankowy i ponieśli wielkie straty cofnęli się w nieładzie do punktów wyjściowych.



W poprzednim numerze „Oređownika” donosiliśmy o wielkim pożarze tartaku w Gądkach pod Poznaniem, własność Fundacji Kórnickiej. Na zdjęciu ogólny widok zrujnowanego całkowicie pożarem tartaku.

Krwawy dramat w sądzie okręgowym w Rybniku

Żięc zastrzelił swego teścia na oczach sędziego

Rybnik, 28. 5. — W gmachu Sądu Okręgowego w Rybniku rozegrała się w ub. środę około godz. 13 krwawa tragedia na tle sporu majątkowego. Zbrodnia miała przebieg następujący:

73-letni Alojzy Mrozek z Golejowa zapisał swego czasu swoje gospodarstwo rolne wraz z zabudowaniami 29-letniemu zięciowi Pawłowi Malerzowi z zastrzeżeniem, że musi spłacić resztę rodzeństwa żony. Gotówka miała być wręczona Mrozkowi, który chciał dokonać reszty podziału. Gdy jednak czas mijał a zięć nie wywiązywał się z długu, dochodziło do coraz częstszych sporów, aż wreszcie stary Mrozek sprawę skierował do sądu. Po uzyskaniu uznania słuszności pretensyj sprawa posunęła się tak daleko, że w ub. środę miała nastąpić sprzedaż subhastacyjna. Tą przymusową drogą pozbycia się majątku zdenerwował się Malerz i według wszelkiego prawdopodobieństwa uknuł straszny plan zemsty, który wykonał w sposób mroźny krew w żyłach.

Po kilkugodzinnym czekaniu zostali Mrozek i Malerz zawezwani na salę rozpraw pod numerem 16-tym. Pierwszy wszedł Mrozek a za nim jego zięć

Malerz, który w trakcie gdy sędzia hipoteczny odczytywał wyrok wydający realność na sprzedaż przymusową, podszedł bliżej Mrozka i błyskawicznym ruchem, dobywszy rewolweru z kieszeni spodni strzelił, trafiając swą ofiarę w lewą łopatkę.

Rozległ się okrzyk „Jezus, Maria!”, po czym Mrozek osunął się na ziemię. Morderca, który w chwili wystrzału wypowiedział słowa: „to macie za moją krzywdę”, skierował się do stołu sędziowskiego, gdzie z największym spokojem złożył przed osłupiałym sędzią rewolwer, a następnie, podniósłszy ręce do góry prosił, by go aresztowano.

W pierwszej chwili powstałe na sali sądowej zamieszanie opanował sędzia prowadzący rozprawę, który zabrawszy broń wydał zarządzenie sprowadzenia straży więziennej i lekarza. Niebawem sprawca strasznego czynu skutu w kajdany powódzował do mieszczącego się obok sądu gmachu więzienia a przybyli na miejsce lekarz stwierdził już tylko zgon Mrozka, który, jak się okazało, otrzymał celny strzał w serce, tak że poniósł śmierć na miejscu.

Robotnik walczy z żydo-komuną

Strajk okupacyjny w fabryce żydowskiej — Robotnicy domagają się usunięcia Żyda komunisty

Częstochowa, w maju. Już niejednokrotnie pisaliśmy o przejawach zdrowej myśli wśród robotników, którzy zwalczają agitatorów komunistycznych, nie bacząc nie-

jednokrotnie na poniesione straty. Robotnik, w przeciwieństwie do inteligencji, jest konsenkwentny w swych zasadach i walczy z komuną nie mgłymi frazesami, bezowocnymi konferen-

Wzmacniająca odżywka:
Płatki owsiane Knorr
bez łusek szkodliwych dla zdrowia

dla niemowląt	• jako kleik
dla dzieci	• jako papka
dla dorosłych	• jako śniadanie (surówka)
dla chorych	• jako pożywienie dietetyczne
dla ozdrowieńców	• jako pokarm wzmacniający

do pieczywa i makaroników.

P 2784/-K. 4887

cjami, ale serio, nie szczędząc trudu, a nieraz nawet i zdrowia.

Obecnie mamy do zanotowania nowy fakt, świadczący wymownie o zdrowej postawie polskiego robotnika.

W fabryce okuć mebli, wyrobów metalowych i części rowerowych Żyda Izaka Altmana przy ul. Warszawskiej 67 od dawna uprawiał agitację komunistyczną Żyd Wajsbard, urzędnik kilkakrotnie już aresztowany, pod zarzutem przynależności do komuny. Zuchwały Żyd, mając poparcie swego współplemięncza Żyda właściciela, wbrew woli robotników agitował, zbierał składki, a na zwrócone mu uwagi odpowiadał arogancko, usiłując stereryzować robotników, by tym łatwiej zmusić ich do uległości i pociągnąć do swej roboty.

Wielekrotnie już żądali robotnicy usunięcia zuchwałego Żyda, aż wreszcie po bezskutecznych usiłowaniach wybuchł w piątek 21 maja o godz. 19 strajk okupacyjny, który trwa do tej pory. Na 320 robotników zatrudnionych okupuje fabrykę około 200 robotników Polaków. Żydzi w liczbie około 70 i socjaliści w strajku udziału nie wzięli, solidaryzując się w ten sposób z Żydem Wajsbardem.

Pomimo, iż strajk jest wywołany w sezonie i wyrządza Żydowi dokliwe straty nie chce on usunąć Żyda urzędnika, ani nawet przenieść do innej fabryki, uważa prawdopodobnie jego agitację za pożyteczną dla swych interesów. Żyd właściciel zgadza się nawet na podwyżkę byle tylko jego pupil nadal pracował. Z drugiej strony związki klasowe PPS. odgrają się złamaniem strajku przy użyciu bojówek, które mają pokonać opór strajkujących.

Ani jednak interes, ani pogroźki nie są zdolne złamać solidarnego antyżydowskiego, i antykomunistycznego stanowiska robotników, zajętego przeważnie wbrew woli przywódców. Robotnicy, wśród których znajdują się i członkowie a w dużej liczbie sympatycy „Pracy Polskiej”, doceniają, dzięki propagandzie Str. Narodowego i własnym smutnym doświadczeniom, niebezpieczeństwo żydo-komuny i rozumieją, iż jedynie w walce z nią leży poprawa ich bytu.

Robotnik polski, walcząc z żydowskim wyzyskiem, nie da się wziąć na lep żydowskim agitatorom, którzy chcą wykorzystać jego nędzę. W tych jego słusznych poczynaniach winny go poprzeć polskie czynniki miarodajne.

Żyd agitator winien być z fabryki usunięty, jeśli jest taka wola robotników potwierdzona, aż nadto wymownie, strajkiem okupacyjnym w fabrycznych murach.

R. S.

na gorącym uczynku

Syjonistyczny „Nasz Przegląd” perswaduje żydowsko-socjalistycznemu Bundowi, że powinien on się zgodzić na udział we „folksfroncie” Stronnictwa Ludowego, tak, jak tego najgoręcej pragnie Polska Partia Socjalistyczna. W „Naszem Przeglądzie” czytamy:

„Skoro chłopci pozbędą się wstecznicstwa ogólnego, to porzucą także przesady antysemitkie. Natomiast Bund nie wierzy we włościństwo jako w godnego wspólnika rządów demokratycznych, a zatem teza mieszczańskiej demokracji żydowskiej jest bliższa PPS, niż teza Bundu.”

Tak Żydzi rozprawiają między sobą o koncepcji „folksfrontu” i — dopuszczeniu lub niedopuszczeniu do niego ludowców.

Czy Żydzi są tak pewni, że włościństwo spod sztandaru PPS. weiskają się hurtem w szeregi „folksfrontowe”?

Tabela loterii

15-ty dzień cięgnięcia 4-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II cięgnięcie Główne wygrane

10.000 zł. 56475 128407 158244	
5.000 zł. 9476 77968 88082	
116644 114747	
2.000 zł. 6105 11957 13704	
23098 28720 43821 54148 56295	
58354 95643 114855 145171	
1.000 zł. 6014 12395 19692	
25222 30653 37189 41344 51539	
54832 58241 63298 64925 77933	
90154 93547 96188 98812 107021	
110961 115347 117663 123125	
137411 141711 145095 153425	
162216 162920 168438 175616	

Wygrane po 200 zł.

11 32 227 66 316 63 87 438 564
779 947 1666 757 93 861 966 87
2035 431 521 96 827 29 962 89 3026
42 48 130 322 88 449 73 546 747
461 571 691 763 855 934 41 52
83 840 44 906 4048 169 229 348
5012 278 79 419 63 660 79 894
6048 407 36 38 39 550 770 876 911
7082 232 326 69 87 457 85 514 85
708 809 25 8115 75 413 562 989
9015 69 116 345 91 440 82 823 903
704 10741 569 655 88 855 11040
21 118 92 252 402 9 64 675 96 804
86 981 12349 426 67 854 13126 59
68 410 46 847 49 14159 84 710 60
80 31 15005 55 299 381 88 531 620
74 802 988 16049 107 91 96 238
335 85 403 20 34 578 743 800 65
81 17140 415 41 90 537 635 748 934
18058 254 630 19020 92 114 460
576 695 802 98 949 20204 396 842
905 21020 79 155 319 29 478 600
36 51 739 41 916 17 22046 97 193
212 18 344 428 82 536 48 761 851
922 23029 71 124 267 307 15 538
697 761 85 856 92 942 24036 185
296 852 71 25001 57 287 363 442
533 878 917 54 26273 330 72 409
745 889 27170 394 445 529 72 623
66 716 867 28028 131 265 380 85
500 93 944 29102 206 352 85 489
516 49 610 835 916 30228 304 433
69 693 857 912 60 31067 72 522
712 32233 340 94 905 64 33150 464
625 814 42 54 34232 334 455 67
701 12 997 35191 98 228 335 860
945 36113 17 260 446 580 783 868
964 37008 17 251 333 83 421 93
578 718 68 98 874 968 93.

38267 75 339 86 708 9235 39011
33 191 207 31 341 526 884 996
4000 141 93 239 66 400 36 70 644
727 930 41031 85 179 81 97 333 44
54 91 588 731 39 57 850 902 42073
88 466 708 900 810 99 934 43026
255 86 437 503 804 25 744 876 967
75 44255 339 56 510 723 40 863
992 45056 118 351 486 542 696
46105 18 99 202 525 629 73 739
83 6 91 938 47118 266 307 496
641 949 79 48070 147 65 225 28
492 694 735 973 93 49011 311 28
483 94 521 719 50071 103 13 433
41 665 74 761 84 812 81 88 999
51032 139 337 61 68 729 857
52101 84 97 316 506 97 83 53023
343 700 16 62 855 54071 73 179
477 99 700 884 942 66 55139 492
35 822 923 56037 645 715 912
57115 31 481 788 883 81 909 22
58191 206 435 68 585 93 610 67
59003 55 477 518 654 823 36 44 73
60053 56 112 229 311 12 26 42

25 514 630 39 758 823 85 900 61074
198 207 54 63 408 552 602 872
62282 96 735 40 873 93 63082 317
40 431 82 550 64052 77 301 10 83
551 663 710 824 39 84 65170 82
236 63 81 351 64 419 72 552 97
636 710 66170 85 301 28 83 417 615
788 870 977 67255 366 406 506 29
704 919 83 68194 247 74 75 301
494 543 83 928 69100 56 80 306
527 80 91 689 70109 260 360 492
535 42 723 42 846 71074 434 607
958 72127 391 99 61 94 722 804
73056 86 429 79 503 51 763 74075
199 53 541 75 692 75128 279 420

76139 91 524 52 72 603 74 745 90
77025 532 85 940 78164 90 201 94
409 21 527 807 79188 89 322 581 635
815 72 929 94 80054 243 73 353 423
51 602 836 939 81172 214 351 640 45
72 89 96 883 915 88 82014 69 161 242
402 5 879 914 83104 325 431 582 84
762 73 96 855 57 74 948 84043 52 111
328 591 976 85 85171 253 456 95 527
46 724 86160 74 110 310 591 780 806
87076 294 362 88 719 81 88014 169 93
336 412 80 611 51 800 9 89033 165
415 6 73 87 922 90072 157 302 481
657 73 896 909 91013 82 355 635 42
702 92152 232 497 59 727 951 93323
47 68 484 546 784 94068 166 277 531
618 815 957 83 95191 69 82 504 23
835 976 78 96002 159 299 306 97 89
97173 362 469 871 925 37 54 98267
74 826 28 822 971 99007 89 409 582
613 21 68 862 76 100260 408 618 28
335 58 824 101180 273 314 62 74 75
102028 73 343 524 629 63 103053 111
242 55 67 414 83 622 819 909 38
104101 71 232 85 624 49 720 88
105103 223 571 90 91 679 781 822 41
46 106146 216 32 47 379 409 533 35
744 812 23 56 948 92 107003 70 121
80 298 368 441 62 529 66 709 108087
525 78 704 817 46 109000 72 181 297
544 539 649 78 110172 256 78 387 432
82 611 28 34 38 855 11148 351 402
731 44 928 41 112006 213 24 74 80
725 113041 72 93 141248 438 568

114304 478 814 39 87 933 91
115231 360 403 116066 196 221 25
490 93 506 641 70 75 117095 147 285
397 408 68 651 755 803 5 37 980
118062 128 261 335 900 2 17 119005
47 127 52 260 827 35 98 482 575
601 966 120212 431 720 864 78 980
121289 506 646 90 752 823 979
122015 93 196 613 749 59 924 38
123076 135 208 377 95 99 509 870
907 124054 252 603 32 847 86 125066
118 34 52 412 6004 27 767 12609K7
768 808 39 86 946 127029 36 57 173
90 314 73 409 25 634 62 748 819 72
76 994 128061 198 270 322 777 68
85 966 87 129039 208 15 326 728

130363 424 644 92 945 58 131000
147 833 975 132258 460 81 611 734
845 193844 422 512 20 46 53 781
134004 45 112 81 648 808 26 76 931
33 185176 219 33 67 321 461 520 624
867 95 944 136294 304 470 76 635
992 137085 140 435 60 633 62 704
138288 792 816 940 139068 98 657
707 936 54 60
140035 110 320 34 504 60 714
141115 27 81 367 438 99 557 66 734
962 142119 224 50 70 483 841 143140
57 373 623 866 70 987 93 144025 85
136 59 321 520 56 92 695 728 53
880 36 943 97 145386 427 60 542 66
949 70 146032 58 182 99 291 490 628
93 990 147001 9 185 275 344 559 651
723 805 908 148185 227 724 31 864
921 24 72 149053 159 67 406 60 535
685 726 811 985 89 150551 37 604 91
734 62 66 974 151073 134 215 816
66 421 615 56 856

152051 297 310 27 617 760 74 820
153482 542 77 714 53 917 68 154068
50148 319 51016 291 392 932 54
52601 787 53360 527 625 927 54338
516 910 55120 205 503 668 881 56255
491 504 38 881 8 57525 34 58011 467
59487 603 99 996
60021 243 6 322 87 505 28 857
61084 9 130 419 526 60 62310 6 605
63187 291 614 9 64258 450 65056 120
40 368 66494 875 67101 42 51 88 401
35 853 66 912 36 68103 25 401 560
69014 200 367 524 607
70088 126 507 11 602 815 998 71102
29 279 577 664 874 989 72183 333 54
445 624 73271 427 537 660 74004 17
829 75123 7 256 553 954 76035 54 135
366 437 629 77018 77 248 90 325 31
701 17 49 660 78163 382 577 9 898
79008 12 492 557 95 638 875
80348 60 410 47 586 612 81217 559
902 82441 579 607 40 83042 858
84712 949 85013 129 73 6 237 86 998
86066 346 697 977 88002 454 593
89164 312
90023 125 374 91065 119 545 8 863

86 197 432 46 673 821 924 155131 355
490 657 786 832 927 89 156266 93 501
8 56 97 621 888 15275 7 323 516 33
73 610 94 837 158088 123 503 18 716
820 83 159058 72 131 52 206 95 370
449 509 13 8 39 66 918 160053 63 189
454 7 580 360 749 161062 267 93 643
786 854 901 162146 55 61 227 436 98
561 657 92 934 50 13056 60 82 137 412
62 558 88 628 19 37 991 164228 309
540 87 674 966 7 165039 187 392 400
93 510 667 719 502 15 166022 76 82
249 450 68 582 835 63 918 72 8 167142
235 472 635 864 921 168019 33 48 162
90 280 545 80 169036 178 96 542 647
81 804 61 170073 93 184 389 509 79
751 900 170014 26 114 58 216 303 408
501 951 172045 235 7 94 533 702 980
173089 151 96 262 401 29 62 645 778
813 88 174559 729 835 928 175002 86
162 261 617 20 71 741 849 924 176041
7 184 478 622 701 67 927 17080 152
410 669 754 179090 214 427 78 645
738 810 179079 103 256 82 349 95 409
26 612 97 708 953 180016 52 426 89
590 2 659 742 59 181203 309 40 405 47
747 874 182117 391 512 183016 204 62
385 427 64 75 628 706 938 184198 245
77 358 454 779 951 185108 202 561
678 716 80 850 6 934 76 186030 61
175 215 95 429 59 88 500 10 623 66 922
187024 128 547 50 657 188354 95 490
622 34 52 3 824 87 952 87 189304 581
700 988 190030 158 94 240 650 761 836
191019 57 3 302 13 31 588 664 76
879 87 192115 42 215 91 337 445 83
503 647 714 809 94 193050 92 4 164 8
267 379 80 494 520 640 4 194076 163
281 334 459 700 869 982.

III cięgnięcie

Wygrane po 200 zł.

95 207 26 362 439 70 544 54 652
782 1051 132 51 636 78 852 2256 408
59 619 65 796 8487 523 842 904 4090
481 990 5128 202 35 48 813 87 7064
227 80 319 612 8998 9029 44 386 560
669 775 878 956
10587 843 938 11419 39 41 669 737
831 12012 13271 378 755 806 22
14029 38 203 407 873 15164 484 502
18 572 16019 231 17023 203 801 91
555 18250 350 755 19030 257 365
23012 607 78 833 21068 294 43 92
613 726 22024 216 459 92 510 914
23208 333 24274 326 411 574 767 979
25286 826 967 26353 533 746 27183
424 653 703 76 842 28040 161 469
833 85 593 29027 483 596 30473 675
714 31003 185 512 601 94 32023 75
584 618 798 895 33521 99 756 34225
38 507 856 35286 36617 739 37221 30
497 733 904 38573 86 773 39052 65
413 660 88

40011 300 683 734 63 872 528 41284
541 65 677 719 42158 93 230 460 610
714 43185 299 353 44061 592 835
45102 399 584 789 808 48023 355 882
935 82 47033 160 382 674 902 48108
254 49231
50148 319 51016 291 392 932 54
52601 787 53360 527 625 927 54338
516 910 55120 205 503 668 881 56255
491 504 38 881 8 57525 34 58011 467
59487 603 99 996
60021 243 6 322 87 505 28 857
61084 9 130 419 526 60 62310 6 605
63187 291 614 9 64258 450 65056 120
40 368 66494 875 67101 42 51 88 401
35 853 66 912 36 68103 25 401 560
69014 200 367 524 607
70088 126 507 11 602 815 998 71102
29 279 577 664 874 989 72183 333 54
445 624 73271 427 537 660 74004 17
829 75123 7 256 553 954 76035 54 135
366 437 629 77018 77 248 90 325 31
701 17 49 660 78163 382 577 9 898
79008 12 492 557 95 638 875
80348 60 410 47 586 612 81217 559
902 82441 579 607 40 83042 858
84712 949 85013 129 73 6 237 86 998
86066 346 697 977 88002 454 593
8916

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Augustyna b. w. Teodozi p. i m.
Niedziela: Feliksa p. Ferdynanda kr.
Kalendarz jowiański
Sobota: Boguchwały
Niedziela: Sylimira
Słońca: wschód 3,39 zachód 20,01
 Długość dnia 16 g. 22 min.
Księżyc: wschód 22,58, zachód 7,10
 Faza: 4 dzień po pełni

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91

TELEFON redakcji i administracji 173-55

NOCNE DYŻURY APTEK

Noce dzisiejszej dozorują apteki: Kon i Ska (Zyd) pl. Kościelny 8, Charemska, ul. Pomorska 12, Wagner i Ska, ul. Piotrkowska 67, Zajaczkiewicz i Ska ul. Żeromskiego 37, Gorczycki, ul. Przejazd 50, Byszajski (Zyd), ulica Piotrkowska 225, Szymański, ul. Przedzalniana 75.

Telefony: straży pożarnej 8, pogotowia miejskiego 102-90, pogotowia P. C. K. 102-40, pogotowia ubezpieczalni 208-10.

TEATRY

Teatr Miejski (Park Staszica) — „Malżeństwo”, godz. 9 wiecz.

KINA

Adria-Metro — „Szpański walc”.
 Capitol — „Droga do sławy”.
 Corso — „Mistrzowie głupoty” i „Na kawalerce”.
 Ikar — „Straszny dwór” i „Bohaterowie Sybiru”.
 Miraż — „Zapomniana symfonia”.
 Oświatowy - Słońce — „Rose Marie” i „Złoto”.
 Palace — „Przy kominku”.
 Przedwiośnie — „Koenigsmark”.
 Rialto — „Stradivarius”.
 Stylowy — „Oczarujące oczy”.

KOMUNIKATY

Obowiązek zapisu głuchoniemych dzieci. Obowiązek zapisu do szkół powszechnych ciąży również na rodzicach i opiekunach dzieci głuchoniemych. Dzieci takie winny być zgłoszone w terminie do 1 czerwca br. w szkole przy ul. Sienkiewicza 35.

ZE ŚWIATA PRACY

Zatarg w zakładach Horaka. W zakładach Horaka w Rudzie Pabianickiej powstał zatarg na tle zmniejszenia należności urlopowych przez ograniczenie pracy oraz z powodu zakazu urządzania zebrań robotniczych na terenie fabryki. Konferencja, odbyta z zarządem, wyniku nie dała, wobec czego robotnicy zwołali zgromadzenie poza fabryką, nosząc się z zamiarem podjęcia strajku. W fabryce zatrudnionych jest 1800 robotników.

Żądania kelnerów i kuchmistrzów. W dniu wczorajszym u inspektora pracy odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy z kelnerami i kuchmistrzami. Na konferencję przybyli przedstawiciele trzech związków zawodowych kelnerów i kuchmistrzów, natomiast przedstawiciele restauratorów nie stawili się i stawili wniosek, by konferencję odroczone do 4 czerwca br. Związki zawodowe nie zgodziły się na przewlekanie rokowań i zagroziły strajkiem. Wobec tego jeszcze w dniu wczorajszym związki porozumiewały się i w dniu dzisiejszym mają odbyć konferencję w lokalu zw. rest.

Grożba nowego strajku. W wytwórniach wyrobów dzianych wzorzystych oraz swetrów, ostatnio powstał zatarg. W sprawie tej robotnicy odbyli ogólne zebranie i wystawili żądanie uregulowania plac i spraw urlopowych, oraz zawarcia umowy zbiorowej, gdyż dotychczas obowiązująca wygasa. Robotnicy zastrzegali, że o ile do 1 czerwca br. pracodawcy nie uzgodnią z robotnikami spornych kwestii i nie zawrą umowy, podjęty zostanie strajk. Zatarg obejmuje około 1200 robotników i robotnic zatrudnionych w wytwórniach dziewiarskich.

POD PRĘGIERZ

Nowy wybrzyk komunisty. W czasie uroczystości Bożego Ciała, w parafii św. Józefa w Łodzi niejaki Piotr Szpruch (ul. Ogrodowa 24), zwolennik komunizujących klasowych związków, w stanie pijanym zachowywał się nieprzystojnie, wywołując awantury i bójki. Wczoraj sąd starościński skazał niesforne Szprucha na 7 dni aresztu.

KRONIKA POLICYJNA

Krewki wierzyciel. Krawiec Rywen Szpinner, zamieszkały przy ul. Wieluńskiej 3, na próżno usiłował odebrać od swego klienta Motel Szajera należn. w sumie 75 zł za wykonane roboty. Gdy Szajer zjawił się w towarzystwie znajomego u Szpinnera, ten zaatakował go gwałtownie o zwrot należności. Doszło do sprzeczki,

w czasie której Szajer popełnił fizycznie słabszego krawca tak że ten upadł ze stolikiem. Rozgniewany krawiec schwycił za nożycki i dwukrotnie uderzył Szajera, zadając mu głębokie rany w piersi i szyję. Rannego przewieziono do szpitala w stanie ciężkim. x

I tak też bywa. 54-letni Mateusz Kowalik, zamieszkały przy ul. Słomianej 11, poznał przed kilku miesiącami znacznie młodszą od siebie 28-letnią Michalinę Pryczek, która tak mu przypadała do gustu, iż oświadczył się w charakterze narzeczonego, i często ją odwiedzał. Sprytna dziewczyna usiłowała podstarać wdowca, a odwiekając z ostatecznym terminem ślubu, wyłudziła od niego około 800 zł na różne potrzeby i następnie nie zjawiła się więcej. Kowalik ustaliwszy, że Pryczkówna pieniądze wyłudziła od niego na posag i zaręczona jest z innym odpowiedniejszym kandydatem, zażądał zwrotu pieniędzy, a gdy odmówiła, zwrócił się do policji oskarżając ekanarzęzoną o oszustwo. Osobą Pryczkówny zainteresowały się władze i pociągnęły do odpowiedzialności. x

Nie śpieszy im się na posiedzenie!

Coś nie dobrze z Radą Miejską Pabianic — Najpierw narodowy, później socjaliści, — kto w końcu zostanie

Pabianice, 28. 5. W ub. wtorek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, poświęcone głównie sprawie budżetu. Zebranie rozpoczęło się oczywiście z półtoragodzinnym opóźnieniem. Nie jest to pierwsze w ostatnim czasie opóźnienie. Powodem tego jest bardzo opieszale przychodzenie pp. radnych na posiedzenia.

Do czego to już pabianicka Rada Miejska nie doszła! Najpierw radni Klubu Radnych Narodowych złożyli swoje mandaty, protestując w ten sposób przeciw gospodarce miasta, zaś na jednym z ostatnich posiedzeń jeden z radnych socjal. nie mogąc się również pogodzić z ostatnimi posunięciami Zarządu Miejskiego i swoich towarzyszy, złożył również swój mandat. W ślad za nim pójdzie podobno w najbliższym czasie dwóch radnych z tejże frakcji socjalistycznej. Wszystko przemawia za tym, że pomału wszystkim radnym odechce się foteli radzieckich.

Na ostatnim zebraniu Rady Miejskiej nareszcie (z czteromiesięcznym opóźnieniem) przyjęty został w trzecim

KRONIKA SADOWA

Niezwykła zemsta. Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi zasiadła 33-letnia Stefania Basińska, kobieta lekkich obyczajów, oskarżona o to, że zagrożona porzuceniem jej przez kochanka, niejakiego Kropa, oblała go kwasem solnym z garnka, wypalając oczy całkowicie i w straszliwy sposób zniekształcając twarz. Kropa po dłuższej kuracji utrzymać przy życiu. Gdy leżący w łóżku, Basińska schwyła się kiere i poczęła bić Kropa obuchem, zamierzając dobić. Na jego błagania zaniesła tego, lecz zmusiła go do oświadczenia, że to on na nią napadł. Podobny meldunek złożyła Basińska w komisariacie policji. Gdy policja zjawiła się na miejscu i spytała Kropa, czy on to chciał Basińską oblać, ten potwierdził, obawiając się zemsty. Wybieg nie udał się i Basińska aresztowana. Rozprawa wczorajsza, ze względu na drastyczne tło, odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd po naradzie wydał wyrok, na mocy którego 33-letnia Stefania Basińska skazana została na 6 lat więzienia.

KRONIKA PABIANIC

Redakcja i administracja „Oredownika” — ul. gen. Orlicz-Dreszera 5, tel. 230.

Sprawa bonów Funduszu Pomocy Najbiedniejszym. W związku z likwidacją działalności Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym — wszystkim właścicielom bonów, na które został towar biednym wydawany (jak u piekarzy, rzeźników itd), zwraca się uwagę, że bony te można jeszcze realizować w Komitecie do soboty dn. 29 bm. włącznie u p. dyr. Golińskiego przy ul. Kościuszki 25. Po tym terminie bony stracą swoją wartość.

Żydzi wywołują awantury. Kasztan Idel, zam. przy ul. Orlicz-Dreszera 28, wszczął ze swymi sąsiadami kłótnię i awanturę wywołując zbiegowisko. Przybyła na miejsce policja poskromiła awanturzystę Żyda spisując odpowiedni protokół.

Walne zebranie „Społem”. W sobotę, dnia 23 maja rb. odbyło się doroczne walne zebranie Stowarzyszenia Spoż. „Społem”, które przetransformowało się, aż do rannych godzin i obfitowało w czasie obrad w dość ostre momenty. Obecnych było 414 osób. Przedłożone bilansy i obrachunki roczne zostały zatwierdzone. Walne zebranie uchwaliło 5% dywidendy od udziałów i 1¼% od zakupionego towaru, które wypłacane będą w towarze. W wyborach uzupełniających w miejsce ustępujących członków wybrano do Rady Nadzorczej pp. Majewskiego A., Blocha Wł., Niedzielskiego St., Popę Bernarda i Knopa Bronisława.

Na wystawę do Łiskowa. Towarzystwo Krajoznawcze, oddział w Pabianicach, organizuje w drugiej połowie czerwca rb. wycieczkę na wystawę do Łiskowa. Udział mogą wziąć członkowie i wprowadzeni goście. Zapisy przyjmuje sekretariat we wtorek dn. 1 czerwca od 18—20.

Z działalności Kasy Bezpr. kredytu. Kasa Bezprocentowego Kredytu dla rzemieślników chrześcijan założona przy Związku Rzemieślników Chrześcijan w dalszym ciągu wykazuje swą żywotną działalność. Dzięki uzyskaniu dopowied. funduszu kasa będzie mogła coraz liczniejszym mniejszym warszatom przysięść z pomocą. Miasto przyznało bezzwrotnej zapomogi 2500 zł. Z ofiar złożonych przez członków i Zarząd różnych Cechów uzyskano 1000. Ponadto Centrala Kas Bezprocentowego Kredytu R. P. w Warszawie na wniosek tej Kasy przyznała prawdopodobnie 400 zł jako bezprocentową lokatę terminową. Kasa spełni dopiero należycie swoje zadanie, gdy wszyscy rzemieślnicy zrzeszeni w tej Cechach, a jest ich paruset, na członków kasy się zapiszą. Na zjazd delegatów Kas Bezprocentowych odbyć się mający w Warszawie dnia 30 bm. Zarząd powyższej Kasy wydelegował pp. Aleksandra Mudzę i Stefana Listowieckiego.

KRONIKA ŻYDŹSKIEJ WOLI

Kino Uciecha — „Sonata księżycowa” z Ign. Paderewskim.

Kino Muza — „W. Z. 6 nie wylądował”.

Znów kensfiskata „mieczyka”. Sekretarz pow. Stronnictwa Narodowego na powiat sieradzki p. M. Kłysińskiemu policja sporządziła protokół za noszenie „mieczyka”, zabierając mu go jednocześnie.

Uroczystości Bożego Ciała. Jak co roku, tak i w tym o godz. 12 wyszła uroczysta procesja na miasto, tylko o wiele liczniejsza i potężniejsza niż lata ubiegłego. Powołaną uwagę budziła delegacja Stron. Narod. ze sztandarem, biorąca udział w procesji.

Zebranie Stow. Właścicieli Nieruchomości. W środę, 26 bm. o godz. 20 odbyło się zebranie Stow. Właścicieli Nieruchomości w lokalu własnym przy al. Kościuszki. Po referacie p. Dąbrowskiego, prezosa stowarzyszenia, zarząd zapoznał zebranych z nowym planem miasta, oraz zdał obszernie sprawozdanie z walnego zjazdu w Warszawie w ub. miesiącu.

Konferencja w sprawie zatargu o plac w żydowskiej firmie w K. T. B. W niedzielnym numerze „Oredownika” donosiliśmy o powstałym zatargu w żydowskiej firmie K. T. B. o plac i 8-godzinny dzień pracy. W sprawie tej w dn. 23 bm. we wtorek o godz. 11 zwołana została przez p. starostę w magistracie Żduńskiej Woli konferencja delegatów robotników z pełnomocnikiem firmy K. T. B. z udziałem inspektora pracy. Na konferencji tej do porozumienia nie doszło, strony jednak zgodziły się na odłożenie jej na dzień 3 czerwca rb.

Meza św. za duszę śp. Stefana Kędziora. Z inicjatywy Stronnictwa Narodowego, Chrześ. Stow. Gospodarczego i Zw. Zaw. „Praca Polska” w dniu 29 maja br. w sobotę o godz. 9 rano odbędzie się załobna Meza św. za spokój duszy śp. Stefana Kędziora przodownika służby śledczej P. P., który został zabity przez Żyda Ajzyka Szezerbowski w dn. 13 maja br. na posterunku w Brześciu nad Bugiem.

KRONIKA ZGIERZA

Ze Str. Narodowego. W środę, dn. 26 bm. o godz. 20 w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 28 odbyło się zwyczajne tygodniowe zebranie członków i członków Stron. Narod. na którym omawiana była polityka wewnętrzna i zagraniczna.

Z życia parafii. W czwartek, dn. 27 bm. zwyczajem corocznym w Zgierzu w dniu Bożego Ciała odbyły się imponujące uroczystości parafialne. Miasto udekorowano zielenią, w oknach, drzwiach, w wystawowych oknach sklepów i zakładów wszędzie urządzono większe lub mniejsze ołtarzyki mniej lub więcej udekorowane. O godz. 10 w kościele parafialnym św. Katarzyny odbyło się nabożeństwo, po czym z udziałem chorągwi kościelnych, sztandarów organizacji i cechów procesja na czele z orkiestrą ochotniczej Straży Pożarnej przeszła ulicami G. Gabrowskiego, 1 Maja, plac Kiliński, Piłsudskiego. Procesję zakończono trzykrotnym błogosławieństwem u stóp kościoła parafialnego.

Wypadek motocyklowy. W czwartek, dn. 27 bm. o godz. 13 na ulicy Plerackiego wydarzył się wypadek motocyklowy. Kierowca Mieczysław Hyske, zam. przy ul. Rogowskiej 20, doznał cięższych potłuczeń prawej ręki i okaleczeń, a jego towarzyszy siedzący z bagażem na plecach na tylnym siedzeniu doznał potłuczeń głowy i rąk. Wypadek wydarzył się z winy kierowcy.

Rada Miejska w Zgierzu wybrała Zarząd Miejski. Na podstawie pisma p. wojewody Łódzkiego zwołane zostało dn. 25 bm. zebranie Rady Miejskiej. Zebranie zganił prezydent miasta p. Jan Świercz, poczym przez aklamację na przewodniczącego powołano radnego dyr. Jakuba Cezaka, a na asesorów pp. Łodwiga Stanisława i Topolskiego. Nim przystąpiono do wyboru wiceprez. radny Karcher z żyd. związku klasowego oświadczył, że grupa jego udziału w wyborach brać nie będzie, poczym pięciu radnych wyszło, a trzech pozostało. Fakt ten dowodzi nowych fars w łonie socjalistów. Na sali znajdowały się frakcje radzieckie: Obozu Narodowego, „Sanacji”, Niemiecka, P. P. S. prawica i żydowska. Na stanowisko wiceprez. Obozu Narod. zgłosił jedną tylko kandydaturę p. Leopolda Zajaczkowskiego, b.

wiceprez. Zgierza, zasłużonego działacza narodowego i społecznego. W wyniku głosowania radny Zajaczkowski otrzymał 17 głosów czyli więcej niż wymaga tego ustawa. Wybranie p. Zajaczkowskiego na stanowisku wiceprez. przyjęto burzą oklasków. Po 20 minutowej przerwie przystąpiono do wyboru ławników. W wyniku przeprowadzonych wyborów wybrano na ławników pp.: Łodwiga Stanisława (Ob. Narod.), inż. Malinowskiego („Sanacja”), Stasińskiego (P. P. S. prawica) i Karchera (Zw. Klasowe). O godz. 22,30 zebranie zostało zakończone. Liczne zebrana na placu przed Magistratem publicznie głośnie wyrażała swą radość z wybrania p. Zajaczkowskiego wiceprezydentem miasta.

KRONIKA ŁASKU

Z ruchu narodowego. W ubiegłą niedzielę, dn. 23 bm. w lokalu własnym przy ul. Widawskiej 12 pod przewodnictwem kierownika odbyło się miesięczne walne zebranie członków i członków S. N. Referat wygłosił kpt. L. Grzegorzak z Łodzi.

Tego samego dnia w Dobroniu pod Łaskiem Stronnictwo Narodowe urządziło odczyt dla członków i sympatyków S. N., na którym przemawiał również kpt. L. Grzegorzak i kierownik tamtejszej placówki p. Pawak.

Strajk w cegielni. W cegielni B-ci Wize w Ksawerowie gm. Widzew zastrajkowało 34 robotników żądając podwyższenia plac. Przebieg strajku jest spokojny.

Zmarł przy pracy. Dn. 24 bm. we wsi Becheice, gm. Lutomiński w skutek udaru sercowego lub też porażenia słonecznego zmarł przy pracy w polu Jan Jersak, lat 24.

Pożary. Dn. 22 bm. na szkodę p. Wojciecha Łobody we wsi i gm. Dobroń spaliła się stodoła z przybudówkami. Straty wynoszą 1100 zł.

Dn. 23 bm. na szkodę powstał pożar, na szkodę p. Majera Jana w jego zabudowaniach w Dobroniu, lecz dzięki akcji wiejskiej drużyny ratowniczej został ugaszony bez strat. — W nocy na 24 bm. we wsi Siedlec gm. Sędziejowice, na szkodę Stanisława Jedrzejewskiego spalił się dom drewniany, ubezpieczony na 1830 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa kominu.

Prenumerata miesięcznie (7 wydań tygodniowych), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odosłaniem do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i w listonoszów miesięcznie 2,34 zł. kwartalnie 7.— Poczta przynajmniej zamawia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Połecce 3.— zł miesięcznie Nakład i cennik: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcina 70. Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przesłanek w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru.

Centrala Poznań, św. Marcina 70, P. K. O. Poznań 200149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Lesniowski z Poznania.

We wtorek, dnia 25 maja 1937 r., zasnęła w Bogu po długiej i ciężkiej chorobie, moja najdroższa i nigdy niezapomniana żona, nasza matka, teściowa i babcia, s. p.

z Pankowskich

Maria Perzowa

akuszerka.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29. bm. o godz. 16 z kościoła cmentarza OO. Zmarłych-wstańców.

W ciężkim smutku pogrążeni
maż, córka, zięć i wnuki.

Poznań

Dnia 27 maja 1937 r., zmarła opatrzona Sakramentami św., moja kochana żona, nasza najdroższa matka, córka, synowa, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, s. p.

z Tomczaków

Zofia Kozłowska

przeżywszy lat 35. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 30 bm. o godz. 5 po południu z domu żałoby Bylin do kościoła parafialnego w Kleszczewie po czym nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu w Kleszczewie.

W ciężkim smutku pogrążony
maż z dziećmi i rodziną.

z 27 084

Bylin, Swarzędz, Szewce.

B. JASIŃSKI, Łódź, 11 Listopada 5, tel. 157-60

W dużym wyborze na sezon letni poleca **MATERIAŁY MANUFAKTUROWE:**
welny, jedwabie, aksamity, płótna lniane, białe: pościelowe, bieliźniane, purpury oraz firanki i kapy.

Wszystkie towary w jaknajlepszych gatunkach po cenach ściśle fabrycznych.
Dla sklepów rabaty.

Krawiec męski

JAN KAMIŃSKI, Łódź Abramowskiego 31
front, I-sze p. (dawniej Gubernatorska)

Przyjmuje roboty wchodzące w zakres krawiectwa z własnych i powierzonych materiałów. — Ceny przystępne
Telefon 159-54

**PRACOWNIA SUKIEŃ
I OKRYĆ DAMSKICH**

J. MIKULSKA

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 175 m. 17 tel. 234-99

Gotowe palta — najnowsze modele gotowych sukien i okryć — oraz wykonywa zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. — CENY przystępne.



Lecznica

dla zwierząt
MAG. WET.

H. Warrickoffa

ŁÓDŹ

ul. Kopernika 22

Telefon 172-07

Oddziały wewnętrzny i chirurg
Szczepienie psów, koni. Strzyżenie psów i koni. kąpiele dla psów. Kucie koni, nitowanie kopyt. Przyjęcia — przychodni: od 8-1 i od 3-6.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI

przed wyjazdem na LETNISKO

od 22 maja do 14 czerwca

TANIA SPRZEDAŻ

REKLAMOWA

w Fabryce czekolady i cukierki

„PALERMO“

Łódź, ul. Główna 49.

Czekolada:	1 kg zł 4,-
(reklamowa)	„ „ 3,75
deserowa tabliczki	„ „ 3,50
blok deserowy	„ „ 3,25
lom deserowy	„ „ 4,-
fantazyjki drobne	„ „ 4,-
mleczna tabliczki	„ „ 3,75
mleczna blok	„ „ 3,50
mleczna lom	„ „ 4,25
mleczna fantazyjki	„ „ 3,75
Alpejska	„ „ 3,75
mrożona	„ „ 3,50
do gotowania	„ „ 3,75
Karmelki czekoladzie	„ „ 3,75
Karmelki czekoladzie	„ „ 3,50
Pierniki w czekoladzie	„ „ 3,-
Pierniki krajanka	„ „ 2,20
Włókno w koniak	„ „ 6,-
Słivki w czekoladzie	„ „ 4,-
Skórki pomarańczowe	„ „ 4,-
Torecki wafelowe	„ „ 2,50
Landrynki	„ „ 6,-
Bombonierki	„ „ 4,-
Herbatniki deserowe	„ „ 2,50
Herbatniki angielskie	„ „ 4,-
Herbatniki wafelowe	„ „ 3,25
Marmoladki	„ „ 3,50
Kakao	„ „ 3,50

n 43 699

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.45

1. DOMY - PARCELE

Dom

z ogrodem owocowym, morga ziemi, cena trzy tysiące zaraz sprzedam. Franciszek Musielak, Zanie-mysł, Środa. zd 9 998

Dom

5 ubikacji, morga ogrodu, chlew, warsztat na każdą branżę przy Poznaniu. Oferty Oredownik, Poznań 9 123

Dom

piętrowy wolny stempli, podatków, cena 15 000,— wplaty 10 000 przy tramwaju. Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15, zd 9 869

2. PIENIĄDZ

Pożyczki

3 000,— zł na 1 hipotekę 2 domów wartości dziesięć 40 000,— poszukuje. Oferty Oredownik, Poznań zd 10 039

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Krynica

penjonat
Sokolica
Śliczne parkowe położenie. Ogród — Tarasy. Znakomita kuchnia. Fachowe kierownictwo. Ceny przystępne. dg 23 128/9

6. OŻENKI

Przystojna

wysoka blondynka z prowincji — bez majątku, lat 24 pozna pana miłego charakteru urzędnika etat, rzemieślnika celem ożenku. Oferty z fotografią do Oredownika, Poznań zd 9 861

Kawaler

lat 30, zakład krawiecki, własne mieszkanie, posłubi inteligentna, niezależna brunetka. Oferty Oredownik, Poznań zd 9 834

Kawaler

lat 35, posiadający 7 000,— poszukuje panne posiadającej skład, realność, cel matrymonialny. — Oferty Oredownik, Poznań zd 9 929

7. SPRZEDAŻ

Dachówczarka

karpiówka, cementowa 400 płyt tania oddam. Oferty do Kuriera Pozn. zd 9 286-7

Okazja

powód wyjazd sprzedam 2 okna urządzenie, obficie 500,— zł Płaczek, Leszno, Karasia 17, n 42 588

Gospodarstwo

47 morg I klasy nadkompletnym inwentarzem, bez długu 15 000,— sprzedam. Strabel, Poznań, Słowackiego 21, zd 9 543

Gospodarstwo

109 morg I klasy, 5 koni, 15 bydła, bez długu 28 000,— Strabel, Poznań, Słowackiego 21, zd 9 544

Resztówka

80 morg buraczanej I klasy zabudowania, inwentarzem 25 000,— wplaty 15 000,— Strabel, Poznań, Słowackiego 21, zd 9 545

Gospodarstwo

70 morg, nowitutek budynek, przy mieście gimnazjalnym 25 000,— wplaty 18 000,— Strabel, Poznań, Słowackiego 21, zd 9 546

Gospodarstwo

67 morg pszenno-buraczanych przy Poznaniu, inwentarzem bez długu 18 000,— Strabel, Poznań, Słowackiego 21, zd 9 547

Gospodarstwo

39% morgi przy Poznaniu, prywatne, ziemia pszenna, inwentarzem, wplaty 7 500,— Strabel, Poznań, Słowackiego 21, zd 9 548

Gospodarstwo

58 morg buraczanych kompletnym inwentarzem, 6 laki 16 600 wplaty 12 000,— Strabel, Poznań, Słowackiego 21, zd 9 550

Kto z firmy Columbus, Poznań, Wrocław 15

Rowery

kupuje, ten się nie oszukuje, d 22 994

Zlewy kuchenne, Siedzenia

klozetowe

Piece

wanny

kapielowe poleca wyjątkowo tania. Koska, Poznań, Dominikańska 5, Ng 43 396-7

Mleczarnia

9 km miasta powiatowego, bogata okolica, sprzedam. Potrzeba 5 000, reszta hipoteka. Agneta Oredownik, Chodzież, n 43 638

Sprzedam

skład białawot, kapeluszy, tow. krótkie, galanteria. Duża wieś kościelna. — Zgłoszenia Agneta Oredownika, Kazimierz — Szamotuły, n 43 656

Skład

komisowy śródmieściu sprzedam tania. Oferty Oredownik, Poznań zd 9 830

Gospodarstwo

39 morg ziemi zdrowej pszennej, maszynowe zabudowania 11 500,— wplaty 7 000,— Strabel, Poznań, Słowackiego 21, zd 9 549

Skład

kolonialny — galanterijny, dobre położenie spiesznie sprzedam. Powód choroby Kazimiera Pawlika, Turek, Stenkiewicz, d 23 214

5 000

rodu naturalnego okazynie sprzedam. Oferty Kurier Poznański, zd 9 755-6

Sprzedam

wille, 10 morgi ziemi ogrodowej między Luboniem — Puszczykowem, piękne położenie, zdrowe, Borowski, Lecznica, Puszczykowo zd 9 754

Kamienica

25 ubikacji, Jarocinie, kanalizacja, elektryczność, bez długu, — 35 000, znaczek odpowiedz. Husiar Nowemio, Poznańska 16, n 43 648

Egzystencja

z powodu nagłej zmiany oddam dobrze prosperującą kolonialkę mieszkaniem, maglem, Wiadomość Dywalska, Poznań, Przemysłowa 41, zd 9 771

Rolnicy!

dwie kosiarki okazynie spręda Majętność Brzozowice, Trzemeszno. Tamże wolne miejsce elewa gospodarczego, dwuletnia praktyka, zd 10 037

Dom

dwumorgowy ogród, placami budowlanymi, marzenie emeryta — Francuza, bardzo tania, Kanaryki, Gniezno, Żuławy 23, koniec 3 maja, zd 10 036

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 30 maja.

Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie — 8,00 audycje poranne; 8,15 „Gazetka rolnicza”, muzyka (płyty); „Przedmowa a Kółka Rolnicze”; 9,00 transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie wygłosi ks. prałat dr. T. Jachimowski. Po nabożeństwie ok. godz. 10,30 I. „Jan Sebastian Bach” (nowe nagrania) — płyty; II. fragment uroczystości poświęcenia sztandaru Gimnazjum Miejskiego im. plk. Lisa-Kuli w Warszawie; 11,00 koncert orkiestry detej; 11,57 sygnał czasu; 12,03 wielki poranek rozrywkowy. Wykonawcy: mała orkiestra P. R. W. przerwę ok. godz. 13,00 przegląd kulturalny; 14,00 orkiestra Marka Webera i Reginald Fort (organy Wurlitza); 14,10 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci; 15,00 „Przegląd rynków produktów rolnych”; 2. „Pieśń i muzyka ludowa”; 16,00 muzyka ludowa w wykonaniu orkiestry Władysława Krajewskiego, Haliny Sawickiej, Wyszowskiej — śpiew i Jana Kowalskiego — refreny (z Łodzi); 16,35 muzyka fortepianowa na 4 ręce; 17,00 słuchowisko Tadeusza Kańskiego pt. „Jak Jasiak o Pyrtolowom dusykie z diabłami tańcował”. Muzyka Czesława Halskiego (ze Lwowa); 17,50 przemówienie posła Edwina Wagnera — przewodniczącego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju; 17,55 reportaż z Dnia Propagandy Radia” w stolicy; 18,00 „Verbum nobile” — opera w 1 akcie Stanisława Moniuszki. Transmisja z Teatru na wyspie w Łazienkach; 19,20 „Na dzień Matki” — pogadanka — wygl. Jan Kucza; 19,35 utwory skrzypcowe w wykonaniu Wacława Kochańskiego; 20,00 lekkie melodie na różnych instrumentach (płyty); 20,35 program na jutro; 20,40 przegląd polityczny; 20,50 dziennik wieczorny; 21,00 „Wesola audycja”; 21,40 wiadomości sportowe; 22,00 koncert wieczorny. Wykonawcy: wileńska orkiestra pod dyr. Władysława Szczepańskiego (z Wina); Michał Zabejda-Sumicki — śpiew (z Warszawy); 22,50 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

KRAJOWE

Warszawa II — 15,00 koncert orkiestry wojskowej; 16, II fragment uroczystości poświęcenia sztandaru w Gimnazjum Miejskiego im. Lisa-Kuli w Warszawie; 16,25 „Rapsodia” — płyty; 22,00 wiadomości sportowe; 22,05 „Wieczornica taneczna” (płyty).
Toruń — 8,35 od wsi do miasta „Kłopoty gospodyń wiejskich” — audycja słowno — muzyczna. Po nabożeństwie około godz. 10,30 — 11,00 chwila muzyki symfonicznej — płyty; 13,00 „Nowości polskie na scenie w bieżącym sezonie”; 14,00 Filadelfijska Orkiestra Symfoniczna — płyty; 14,40 przed startem balonów do zawodów o puchar plk. Wańkowicza. Transmisja z przed hali balonowej w Toruniu; 20,00 koncert rozrywkowy wojskowej ork. salon; i Ambroży Schnabelt — cytra; 20,30 program; 20,35 sport; 23,00 „Na dobranoc” — płyty.
Łódź — 9,00 muzyka polska z płyt; 9,30 transmisja polska z płyt; 9,30 transmisja uroczystości koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej w Stanisławowie; ok. godz. 13,00 przegląd filmowy w oprac. Bolesława Lewickiego; 14,00 „Tańce artystyczne” — płyty; 14,40 „Humoreska”; Jan Bury; „Panna Lisa” — audycja dla dzieci; 20,00 „Z polskich oper” — audycja chóralna w wyk. Lwowskiego Koła Medyków Weterynarii Wiktora Hausmana; 20,30 program na jutro; 20,35 lek. wiad. sport.; 23,00 muzyka taneczna z płyt; 23,30 muzyka z płyt; 24,00 koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Sedyńskiego.
Katowice — 6,00 audycja poranna; 9,00 transmisja nabożeństwa z kościoła N. M. P. w Piekarach; 10,15 L. v. Beethoven; V symfonia e-moll — płyty; 13,00 „Najważniejsze choroby wirusowe na ziemiachach” — pogadanka — wygl. Ryszard Pili; 14,00 koncert popularny; 14,50 „Co słychać na Śląsku”; 20,00 „Zdziebiek śpiewki” — audycja pogodna w opr. Stanisława Ligonia; 20,30 program na jutro.
Kraków — 9,00 muzyka z płyt; 10,00 transmisja nabożeństwa z Bazyliki OO. Franciszkanów; ok. godz. 13,00 „Życie kulturalne

Kraków — w opr. Józefa Winińskiego (sprawy teatralne); 14,00 pieśni majowe z Wieży Mariackiej; 14,10 utwory Chopina w wykonaniu sławnych pianistów — płyty; 14,40 polska kapela gra — płyty; 20,00 „W hołdzie Matce” — recytacja; 20,10 koncert kameralny. Wykonawcy: Stanisław Mikuszewski (skrz.), Zarzycki (altówka), Stefania Górecka (wiołaczka), Olga Łapicka (fort.), W. A. Mozart: Kwartet fortepianowy d-moll; 23,00 fragment „Wieczornicy tanecznej” (płyty z Warszawy II).
Łódź — około 10,30 Jan Sebastian Bach — płyty z W-wy; około 13,00 „Z dziennika małego sportowca” — 14,00 orkiestra Marka Webera i Reginald Fort — płyty z W-wy; 14,40 muzyka dla dzieci — płyty; 20,00 odczyt pt. „Historia organizacji rzemiosła” wygłosi Kazimierz Lipnicki; 20,15 piosenki w wykonaniu chóru szkoły powszechnej nr. 18 pod dyr. Barbary Piotrowskiej; 20,35 wiadomości sportowe lokalne; 23,00 muzyka taneczna (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

6,00 Königswush. Koncert portowy z Hamburga.
7,05 Praga. Koncert z Karłowych Varów.
9,00 Königswush. Muzyka poranna.
10,00 Praga. Koncert galowy.
10,30 Königswush. Ułubione melodie.
12,00 Königswush. Koncert rozrywkowy; 12,20 Praga. Muzyka lekka.
13,30 Rzym. „Wesela Figara” op. Mozarta.
17,00 Mediolan. „La vedova scaltra” op. Lozziego. Radio Paris. Koncert symf.
19,35 Wiedeń. Koncert fort. e-moll Chopin z tow. ork. 19,45 Sztutgart. „Sprzedana narzeczonka” op. Smetany.
20,00 Königswush. „W różanym ogrodzie” wesoly program muzyczny. Hamburg. „Wesole kumoszki z Windsoru” op. Nicolai’ego. Beromünster. „Świętoszek” op. Hauga.
21,00 Mediolan. „Iris” op. Mascagniego.
22,30 Königswush. Prosimy do tańca.
24,00 Sztutgart. Koncert nocny.

23. ROZMAITE

Pijaństwo
nalogowe uleczone. Prospekty gratis Wytwórnia chemiczna, Poznań, Polna 8. P 24 475-55,43

24. NAUKA

„Buchalterijne
współczesne wykłady” Warszawa, Nowogrodzka 48, gwarantując wieloletnią samodzielną pracę. Zamiejscowym korespondencyjnie. Tg 20 768

26. SZUKA POSADY

Ugłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

1 000,—
kanceli. bankowej, poważnym przedsiębiorstwem za magazyniera wożnego, szofer, ewentualnie własnym samochodem poszukuje. Oferty Kurier Poznański, zd 9 757-8

Rzadca

gospodarczy szuka posady lub zastępstwa zaraz lub 1. 7. może złożyć kaucję. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 9 825

Mistrz stolarski

z długoletnią praktyką przedsiobietw i energiczny, pewny w swym zawodzie szuka posady jako kierownik. Oferty Oredownik, Poznań zd 9 366

Ekspedientka

bez świadectw lecz 3 letnia praktyka, branży kolonialnej, piekarskiej szuka jakiegokolwiek posady Oferty Oredownik, Poznań zd 9 739

Robotnik

złoży 100 kaucji za posadę portiera, woźnicy lub innej. Oferty Oredownik, Poznań zd 10 086

27. WOLNE MIEJSCA

Fryzjerka
działa, umiejąca odulację wodną, zaraz potrzebna. Majchrzycki, Gdynia, św. Wojciecha 9, n 43 356

Czeladnik

krawiecki na duże sztuki od zaraz potrzebny. Michniak, Chodzież, Krasieńskiego 6, n 43 676

Poszukuję

pomocnika kamieniarsko — rzeźbiarskiego. Zgłoszenia do Oredownika, Poznań zd 9 765

Pomocnik

zagarbistrzowski, chrześcijanin, potrzebny do Malopolski. Podanie warunków. Zgłoszenia Oredownik, Poznań n 43 644

Chłopak

umiejący krowy doć oraz wszelkie inne prace zaraz. Gospodarstwo Śnielski, Łowęcin 37, poczta Swarzędz. zd 9 862

Egzystencja

zapewniona 650,— z dalszą gotówką oraz fachowość nie potrzebna. Odpowiedz znaczek — Springer, Wolsztyn, Poniatowskiego. n 43 775

„Foto - Retuszerki”

Dziwaczka z cyrku

POWIEŚĆ

Z ANGIELSKIEGO

55)

— Zło ma zawsze pewną siłę — szeptał jej głos jakiś wewnętrzny — jesteś szczęśliwą, bo masz zręczność i rozsądek. Lzy, cierpienia i smutki tego życia pozostały dla tamtej drugiej dziewczyny, prawdziwej córki pana Branscombe i dziedziczki. Może ona sobie przebywać pieszo dalekie drogi, wśród letniego kurzu i zimowych śniegów, może umierać, pracować ciężko, lub konać gdzieś na strychu; ty nie będziesz zaniepokojoną, bo i któż ośmieliłby się walczyć przeciwko tobie? Ona cierpi, gdy twoje wypieszczone nóżki spoczywają na miękkich jedwabkach i aksamicie, gdy ty nosisz na sobie cieniotką bieliznę i kosztowne atlasy, gdy członki twoje wyciągają się leniwie na łóżku, zasłanym batystem i koronkami.

— A przecież on zapomniał o ofiarowanej mu różyczce! Widać, że w każdym kielichu szczęścia mieści się na dnie kropla goryczy, chociaż by nawet kielich ten był złoty i... najrzeczniej ukradziony. — Drzwi się otworzyły i matka Viviany weszła, spoglądając niespokojnie na zadumaną pannicę.

— O moja droga, czyż on już poszedł naprawdę? — zapytała, oglądając się wokoło i padając bezsilnie na krzesło.

— Kto? Czy kapitan Mallandaine? — Ależ tak, naturalnie, taki mamy tu kłopot ogromny. Ten lotr, Bob, znowu przyjechał, a głupia kucharka dostała spazmów, twierdząc, że on jest mleczarzem, jej kochankiem. Zajeżdżał tu powozem, podczas, gdy wy, jak dwoje gołąbków, rozczulaliście się tu w salonie; teraz leży w kuchni rozciągnięty, z nogami do góry i bierze łyżkę do polewania pieczeni za swoją fajkę.

— A więc ten nędznik tak ze mną postępuje? Na to mu służą moje pieniądze? — zawołała groźnie, tupiąc nogą. — Wszak mu powiedziałam, aby jego noga tutaj nie postąpiła! Żadnej wymówki, żadnej przyczyny pod uwagę nie biorę! Co ja pocznę, aby się uwolnić od tego pijanego niegodziwca? O! ale niech an ze mną nie zaczyna, bo go usunę za zawsze, zamykając jak obłąkanego w domu wariatów. Popamięta mnie lotr!

— Trzeba chyba raz już to zrobić — odrzekła zmieniona pani Sidewing, zalamując ręce. — Pozbądź się go, kochanko, abyśmy miały nareszcie spokój. Wypraw go z miasta, aby nas nawet wieść o nim nigdy nie doleciała. Sądzę, że niezbyt przy tym przyzwyczajony zachowywał się ostatnimi czasami. Może się nawet z czym po pijanemu wygadał?

W tej chwili, ku ich przerażeniu, niepewne kroki Roberta, wążącego ciężko i powoli, dały się słyszeć na schodach, a ochrypły głos nucił piosenkę o walecznym królu Ryszardzie.

Viviana zakryła twarz rękoma. Zbyt wielki wstręt uczuła, aby móc wyjść do niego na schody i wypędzić ze swego domu obrzydłego pijaka; nagle jednak podniosła się z silnym postanowieniem, aby to uczynić i... stanęła oko w oko ze swym ojcem, obawiając się, czy kto ze służby nie jest blisko i czy ich rozmowy nie podsłuchuje.

Ale tylko wierny Alfred de Lancy, oczyszczający w tej chwili jedno z okien w korytarzu, znajdował się w pobliżu.

Przebiegły Riley zaprzyjaźnił się trochę z Alfredem, poczęstował go parę razy wytrawnym piwkiem i prosił o zwracanie bacniejszej uwagi na tajemnicę Prince's Gate i na to, co się w nim dzieje. Przede wszystkim wymagał zauważenia, czy nie pojawi się kiedy w pałacu człowiek, nazwiskiem Robert Sidewing. De Lancy nie miał powodu nie zrobić tej przyjacielskiej usługi dobremu znajomemu.

W tej chwili usłyszał dobrze mu znane słowa z Hamleta: Nie powinnaś była mi wierzyć! — tu głośna czkawka przerwała deklamację — bo wdzięk cnoty nie może tak przywabiać i pociągać ludzi naszego pokolenia;

my się nim tylko bawimy... nie... ja cię nie kochałem. — Biednemu de Lancy zdarzało się często powtarzać te wyrazy, zanim się w Vivianie zakochał i zanim doszedł do przekonania, że lepiej jest być jej groomem, niż zbierać okłaski i nie widzieć jej wcale.

— Cicho! — zawołała Viviana gwałtownie, kładąc rękę na ustach swego ojca — tu nie miejsce na deklamacje, proszę mniej robić hałasu, bo inaczej będę zmuszona kazać was zamknąć na zawsze.

Bob wznosił trzymaną w ręku błyszczącą kuchenną łyżkę w górę i zaczął nią wywijać w powietrzu; zbliżył się do córki i wykrzyknął:

— Alboż nie jestem Piotrem Wielkim? Kto mówi, że ja nie jestem Sir Peter... Peter... ach! do diabła! Jak-



— Alboż nie jestem Piotrem Wielkim? —

że się ten szkaradny, stary nazywał... zapomniałem już zupełnie.

Viviana zapomniała, że ten człowiek, w swym obecnym stanie pojąć jej ani zrozumieć nie potrafi; nigdy dotychczas nie znajdowała się w towarzystwie ludzi pijanych, to też była przerażona, choć starała się zachować stanowczość w ruchach i głosie.

— Jak śmiecie zachowywać się w podobny sposób? — zawołała gniewnie, podczas gdy Bob kręcił się wciąż po pokoju i przybierał najdziwniejsze pozy — czy to w ten sposób okazujecie wdzięczność za moją dobroć i hojność dla was? Zdawało mi się, że gdy was tak obdarzę, będziecie sobie siedzieć spokojnie w waszym Devons-hire.

Lancy tymczasem zostawił swoje okno, zszedł ze schodków, odrzucił ścierki i zaciekawiony przyłożył ucho do dziurki od klucza.

— I ty, młoda gasko bez serca, możesz mówić o wdzięczności swemu staremu ojcu — krzyknął Bob, zrozumiały sens słów, przez nią wyrzeczonych. — Ty, choć dumna i zarozumiała jesteś przeciw moją własnością; ten dom i wszystko w nim nie omijając twojej chytrej mamy, do mnie należy. — Ależ on wcale nie jest tak pijany, jak się zdaje! — pomyślał de Lancy, niezmiernie zainteresowany i nierozumiejący jeszcze znaczenia całej rozmowy.

— Pozbądź się go jak najprędzej! — rzekła pani Sidewing do Viviany — niemożna mu pozwalać tak gadać; pamiętaj, że czasami i ściany mają uszy. — Czyżbym miała być zgubioną przez tę poczwagę? — rzekła pannie, wstrząsając się z obrzydzenia.

— Przyszedłem tu po pieniądze! Gospodarstwo się nie opłaca tak, jakby powinno; na nakłady grosza szkoda — rzekł Bob, gniewem Viviany zupełnie otrzeźwiony — a do kogożbym się miał udać w takim razie, jeżeli nie do mojej ukochanej córki — niech ją Bóg za to błogosławi! Muszę powiedzieć, jak król Lear: Cordelio...

— Trzeba go zamknąć konieczne. Będzie to jedynym naszym ratunkiem — szepnęła znów stara Sidewing.

De Lancy tymczasem postanowił widzieć się z Riley'em i opowiedzieć mu wszystko, co usłyszał.

Tak był z nią zachwycony, że często marzył o tym, aby była biedną i opuszczoną, a wtedy on ofiarowałby jej holdy, cześć by ją i ubóstwiał, gdy wszyscy inni by ją porzucili.

Z jego miłości więc ukuło się nowe ogniwo do ciężkiego łańcucha, który owijał się wciąż koło Viviany i ciągnął ją przemożną siłą do nieszczęścia i nędzy. Jego niedorzeczne pragnienia przeważały szalę jej przeznaczenia i dopomogły okolicznościom stracić ją w przepaść.

— Mówiłam wam, że przysięgę tyle pieniędzy, ile tylko zechcecie, gdy mi o tym w liście doniesiecie; ale wstępu do mego domu stanowczo wam

— Ona jego dzieckiem? — szeptał jęczał. Dobrze już, pójdę teraz, ale mam prawo przyjść tu, kiedy mi się podoba. Jesteś moją niezaprzeczoną własnością. Któż ośmielił się mi powiedzieć, że nie jestem tak dobrze urodzonym szlachcicem, jak wszyscy wasi Branscombowie, Annersleyowie i inni? Pamiętaj, że ty nie należysz do nich, nie nazywasz się Branscombe, mój napuszonny, drapieżny ptaszku. Jesteś sobie Sidewing, tak dobrą, jak oni. Gniewaj się, jak chcesz. Oburzaj przeciwko temu, zmienić tego nie możesz.

Nasunął na oczy kapelusz i rzucił trzymaną w ręku tyżkę kuchenną o ziemię.

— Ono jego dzieckiem? — szeptał de Lancy, zbiegając szybko po schodach, aby się spotkać z Riley'em — i tak jest może lepiej, bo w przeciwnym razie chwyciłby ją ten smutny, poważnie wyglądający kapitan, a biedny Alfred musiałby naturalnie osiąść na koszu. Wtedy gdy moja ukochana do mnie należeć będzie, powrócę do mego powołania, do teatru, którego byłem najświetniejszą gwiazdą.

Viviana uczuła pewną ulgę, gdy ojciec jej nareszcie zszedł ze schodów. Gdy już wreszcie drzwi od przesionku za nim się zamknęły, zalamowała ręce i wybuchnęła gwałtownym, spazmatycznym płaczem. Słowa ojca brzmiały w jej uszach, jak straszliwy dzwon, zwiastujący groźną ruinę; przeczuła zbliżającego się nieszczęścia odebrały jej świeżym policzkom różową barwę i uczyniły je trupio-białymi.

— Wypij kropelkę wódki, to cię orzeźwi — rzekła stara Sidewing, obawiając się, że Viviana zemdleje — nabierzesz energii i odwagi.

Tymczasem zręczny Riley zapisywał dokładnie wszystko, co mu de Lancy powtórzył.

— Mam nadzieję, że nie długo te ptaszki w ich własne polapiemy sieci — rzekł do siebie, uśmiechając się złośliwie. — Dużośmy się ostatnimi czasy dowiedzieli i nie o jeden krok na przód postąpili.

Viviana, po tej scenie, uczuła się niezmiernie wzruszona, ogarnęła ją jakaś nieokreślona, bezzasadna obawa. Widok zmitych listków różyczki, porzrzucanych bezmyślnie po podłodze przez jej ukochanego, powiększył jeszcze przygniatające ją cierpienie. Miała punkt wyjścia z biedy — swe małżeństwo z Geraldem, ale któż zaręczyć może, że ono dojdzie do skutku, kiedy on jej nie kocha.

Przy tym wszystkim jej nadzieje były na lasce i w rękach pijanego człowieka, który wszystko mógł wygadać. Otworzyła okno i wyszła na balkon, chcąc się trochę odświeżyć, ale wiatr, który rozwał jej włosy, nie sprawił na niej miłego, łagodzącego wrażenia; przeciwnie, przeraził ją jak jęk jakiś przeciągły. — wstrząsnęła się z chłodu i nieprzyjemnego uczucia i wróciła do pokoju.

— On będzie moim mężem — rzekła do matki z bladym uśmiechem, pokazując jej brylantowy pierścionek — ale, czy widzisz jak porozrzucił listki róży, którą mu dałam? Płateczki jej powiędły i poumierały, zdeptane nieostrożnymi stopami. Czyżby to miało być złym prognostykiem na przyszłość?

Nierozważne postanowienie

Violetta Rudersheim była tak przygnębiona swym smutkiem, utratą najlepszego męża, że stała się zupełnie obojętną na wszystko, nie zastanawiała się nawet nad tym, czy do twarzy jej jest nowo sprawiona żałoba. Uczucie żalu i wyrzuty sumienia ogarniały ją natychmiast, gdy, chociażby przez chwilę tylko, pomyślała o tym, czy w istocie czarny kolor podnosi świeżość cery blondynek. Była tak niepokieszona, że zlewała łzami swój najlepszy woal krepowy, zapominając, że wilgoć odbiera krepie jej sztywność i świeżość, i że, raz zlaną łzami wdowimi, nigdy już tak ładnie wyglądać nie będzie.

Tak było z początku; powoli jed-

nakże z lekkością i sprężystością, właściwą kobietom jej usposobienia, widząc Nelly wciąż koło siebie, słuchała rad i spostrzeżeń dziewczęcia i stopniowo zaczęła się interesować wszystkim w koło siebie, nawet drobnymi sprawunkami, jakie Nelly robiła za własne pieniądze do taniego, bo tylko po ośm szylingów tygodniowo, mieszkanka, które najęta przy Peckham Rye i umeblować musiała. Sobole, klejnoty i koronki sprzedano, aby zaspokoić naglące żądania właścicielki dawniej zamieszkiwanego lokalu, oraz inne, nie mniej konieczne do wyplatania długiej, i aby mieć z czego żyć przez cały ten czas przygnębienia i choroby.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Człowiek tysiąca przygód

W każdym przypadku miał niesamowite wprost szczęście

W Baltimore obraduje corocznie jedno z wielu towarzystw, które w St. Zjednoczonych są nader liczne;

nosi ono nazwę „Klub Przypadku”

i z grubsza powiada o niej się na tych samych zasadach, co i niemniej sławny „Klub Łgarzy”.

Podczas jednak, gdy „Klub Łgarzy”, gromadzi członków, opowiadających nieprawdopodobne historie, w „Klubie Przypadku” tylko tacy ludzie mogą dojść do głosu, którzy opowiadają

przygody „z własnych przeżyć”.

Niedawno jeden z członków opowiadał tam interesującą historię o swej wiernej szczeniaczce, która wpadła mu do wody, w czasie gdy opuszczał port w Nowym Jorku, udając się do Europy i w dwa tygodnie później, gdy wysiadł na brzegu w Monte Carlo, wróciła do niego.

Ukoronowaniem jednak wszelkich przygód

członków „Klubu Przypadku”, było zdarzenie, opowiedziane przez jednego z nich R. Mastera z Clevelandu. Posłuchajmy więc co przeżył p. Master.

„Łańcuch wypadków, które spotkały mnie w życiu, zaczął się 8 kwietnia 1935 r., gdy zamieszkiwałem w Nowym Jorku. Udałem się z narzeczoną moją Mary do urzędu stanu cywilnego. W aucie wyglądałmy tak zachwycająco, że powiedziałem do szofera, aby zatrzymał na chwilę auto, gdyż chciałem się sfotografować wraz z Mary. W tym momencie usłyszałem strzały.

To gangsterzy rabowali sklep jubilerski

przed moimi oczami. Szofer co prędzej uciekł, zostawiając nas. Na wieczór przeczytałem w gazetach, że wyznaczono nagrodę 5 000 dolarów za rozpoznanie gangsterów. Nie widziałem co prawda zupełnie rabusiów, ale kiedy wywoływałem klisze okazało się, że sportretowani są na niej trzej bandyci. Oczywiście

otrzymałem 5 000 dolarów

następnego wieczora.

Dlatego też nie mogliśmy jechać w podróż poślubną o godz. 23 m. 12 pociągiem do Palmerstonu.

Pociąg ten wykołcił się i ofiarami katastrofy padło 45 osób,

zajmujących nasz przedział, który poprzednio zamówiliśmy. Przybycie nasze do Miami nie było jednak zbyt wesołe. Zaraz na lotnisku doszło między mną a innym pasażerem do wymiany słów. On obraził mnie, ja uderzyłem go knock autem. Zabrano nas obydwóch do aresztu, gdzie spotkałem się z gangsterem, rabusem banków i fałszerzem pieniędzy Alwinem Petersonem, którego natychmiast poznałem.

Tym razem otrzymałem 6 000 dolarów wynagrodzenia

i Mery radziła mi, abym się wyspecjalizował w poszukiwaniu gangsterów.

Następnie przeszedł mi cały dzień do brzo, bez żadnej przygody. Gdy leżałem sobie z Mary nad brzegiem morza,

wyłowiliśmy z fal jakąś starą butelkę.

Zawierała ona wołanie o ratunek mojego przed 97 laty zaginionego dziadka, który jako bosman statku „Fenix”, siedząc na łodzi ratunkowej, rozbił się w podróży koło wyspy Kuby. Poszedłem więc do jednej z redakcji i dostarczyłem flaszkę ze starym listem naczelnemu redaktorowi. Redaktor, jak się okazało, znał mojego dziadka, ponieważ również był bosmanem na „Fenixie” uciekł się więc bardzo i przyjął mnie nader gościnnie. To spowodowało jednak pierwszy krach w moim małżeństwie, gdyż upiłem się tak, że Mary

musiała mnie szukać między różnymi pijakami

w areszcie policyjnym.

Gdy znaleźliśmy się wraz z Mary w hotelu, w którym zamieszkiwaliśmy, cały gmach stanął w płomieniach. Rzuciliśmy się, aby ratować nasze rzeczy i tu z pomocą przyszła nam eksplozja. Wybuchł bowiem tank z benzyną, znajdujący się u jednego z chemików, zamieszkujących pod nami i

cały hotel wyleciał w powietrze.

Na nasze szczęście olbrzymi kufer-szafa, zawierający nasze rzeczy, upadł nam tuż pod nogi, tak, że wszystko wyratowaliśmy.

Wkrótce potem Mary doszła do wniosku, że pożycie nasze jest niemożliwe, ponieważ mam za dużo przygód. Było to już w Bostonie. Udaliśmy się do urzędu stanu cywilnego,

aby wziąć rozwód.

Idąc ulicą spotkałem jakąś panią, zupełnie tak samo wyglądającą, jak moja Mary. Okazało się wkrótce, że była to bliźniacza siostra mojej żony. Zaznajomiłem się z nią i po krótkiej znajomości wzięliśmy ślub.

Na tym jednak nie skończyły się moje przygody. Gdy jechałem swoim wozem przez Minnesota, jakiś ulicznik rzucił we mnie kamieniem. Na szczęście nie trafił mnie, tylko rozbił przednią szybę w samochodzie. Zatrzymałem auto i ujrzałem, że stoję przed kolekturą loterii. Wszedłem więc do niej i kupiłem los, który posiadał akurat taki sam numer, jak moje auto.

Następnego dnia wygrałem na ten los

50 tys. dolarów

Kamień, który przyniósł mi szczęście, włożyłem sobie, wobec tego, do kieszeni kamizelki. Przydał mi się jeszcze raz.

Kiedy wracałem w nocy z mojej posiadłości i szedłem przez pustą ulicę, otoczyli mnie bandyci i obsypali strzałami. Jedną z kul, która mnie trafiła, przebiła mi niechybnie serce,

gdyby nie to, że odbiła się o kamień.

Po tej przygodzie polecałem samolotem do Baltimore i tam sprzedając opis ciekawych przygód, jakie mnie spotkały, redakcji dziennika „Morning Star” i stamtąd trafił mi się samolot, który przewiózł mnie prosto na posiedzenie „Klubu Przypadku” i to właśnie zdarzenie uważam za najszcześniejsze w moim życiu.

Oczywiście, że gdy zdumieni słuchacze wysłuchali w skupieniu opowiadania p. Mastera, jednomyślnie uznano, iż należy ono do najbardziej interesujących.

Czy młodość i uroda są najważniejsze dla kobiety?

Z oblicza matki promienieje zawsze miłość, otucha i wiara

Pokój męski, duże biurko, papiery, książki i papierosy, przede wszystkim moc niedopałków papierosów. A nad biurkiem



MATKA

w ciemnej ramce portret, czy powiększona fotografia kobiety. Patrzymy na twarz: jest stara. Siwe włosy gładko przeczesane zamykają czoło, na którym znaczą się ściegi zmarszczek. Dokoła dużych, łagodnie patrzących oczu także zmarszczki. A wzdłuż policzków aż ku wąskiemu ustom znaczą się dwie głębokie bruzdy, które znów ku brodzie i ku skroniom łączą się z nową płataniną kresiek, linii, cieniów. Mężczyzna przy biurku spojrzy czasem w górę ku obrazowi i wówczas przemawiają do niego wymowa, przedziwna nietylko duże, łagodnie patrzące oczy i wąskie, wyblakłe usta, ale i te zmarszczki i bruzdy, z których każda ma swoją własną historię. Wraz z dymem papierosów opływają stare ramy myśli człowiecze i wspo-

minki, a z obrazu promienieje otucha, miłość, wiara.

W szufladach biurka mieszczą się tu i tam różne inne fotografie kobiece. Tamte nie mają zmarszczek. Śmieją się młode usta i błyszczą oczy, ale fotografie te są nieme i nie znaczące, już dawno przestały mówić cośkolwiek. Szeleszczą bezdusznie, jak zwidłe liście jesienne. Żyje tylko zawsze tamten portret na ścianie; obraz matki!

A takich, w wieczornej ciszy zadumanych zakątków, w których ze starych ram spoglądają twarze starych kobiet, jest na świecie tysiące i miliony wszędzie są ludzie, którym w chwili troski, czy skupienia na myśl przychodzi twarz matek, twarze pełne brzdęk głębokich i zmarszczek.

I tu okazuje się jak bardzo nieprawdziwym jest twierdzenie, że dla kobiety najważniejszą jest młodość i uroda, że za żadną cenę nie wolno się zestarzeć, bo wówczas życie traci na swojej wartości istotnej. Doświadczanie przekonuje, że jest właśnie odwrotnie! Bo młodość trwa krótko i o młodości zapomina się zbyt prędko. To dziś pełne uroku, za chwilę staje się już nudnym i nieważnym wczoraj, a nad dniami słońca i blasku przechodzą szybko zmierzchy pochmurne. Tymczasem starość trwa i to trwa znacznie dłużej, może nawet być nieśmiertelna.

Czyż dzieci nie pamiętają dłużej o ukochanej matce, niż młody mężczyzna o młodej i pięknej kobiecie? Od piękna żąda się doskonałości i o w stosunku wzrastającym, podczas gdy od tego, co się umiłowalo takim, jakim było i jest, nie pragnie się niczego więcej i niczego innego, jak tylko, żeby trwało jak najdłużej. Twarz matki jest właśnie piękną tylko dlatego, że jest to oblicze jedyne i niezastąpione. Nie trzeba do tego obrazu nie dodawać w wyobraźni i nie ujmować, ponieważ znajome rysy wryły się głęboko w umysł i serce człowiecze. Ogląda się wprawdzie z zaciekawieniem dawne fotografie matki z lat młodzieńczych, ale nie mają one znaczenia i za nic w świecie nie chciałoby się, żeby twarz matki stała się inną, niż ta znajoma, codzienna. Jeśli jednakże pojawi się nowa zmarszczka na twarzy to zna się doskonale jej przyczynę, jakaś choroba w domu, jakieś przejściowe niepowodzenie rodzinne, może nasze własne nieszczęście. I w ten sposób owa twarz na portrecie jest zarazem historią rodziny, historią człowieka dumającego przy biurku.

Dziś jest zapewne w świecie więcej „młodych” matek, niż dawniej. Kobiety bowiem starają się gwałtownie o to, żeby szminka, farba, puder przedłużyć sztucznie to, co czas kradnie, ale takie twarze i głowy sztucznie odmładzane nie są ciekawe. Upodabniają się szablonowo jedna po drugiej, zatracając maskę, która nikomu nie mówi. Czym innym jest naturalnie dbałość o staranny wygląd zewnętrzny, a czym innym śmieszne i nie-możliwe do ukrycia odmładzanie się.

Matka nie potrzebuje przystosowywać swojej twarzy do mody, bo rodzina i tak będzie ją uważała za starszą osobę, za kogoś należącego do innych czasów, gdyż tempo życia jest dziś szybsze, niż kiedykolwiek a pomiędzy dziećmi rodziców kładzie się zawsze olbrzymi, niemożliwy do przekroczenia dystans epoki. Ale tu wygląd postaci zewnętrznej jest obojętny, bo matkę kocha się za to właśnie, że jest matką.

Nasuwa się pytanie, czy kobiety, które nie są matkami, których twarze nie otacza szereg oczu dziecięcych wpatrzonych w nią z miłością, tracą rzeczywiście tak bardzo dużo w miarę dokonywujących się na ich twarzach postępów starości? Czy trzeba koniecznie martwić się utratą młodości? Czy życie na jesień przestaje być piękne? Z pewnością nie. Młode twarzyczki bawią się, ale nie zaciekają. O wiele więcej zajmuje wyobraźnię twarz dojrzałego człowieka, który sam wyrobieniem indywidualnego charakteru wykształcił również własne rysy, na których znaczą się różnymi liniami dokonujące się przemiany charakteru. Takie twarze malują i rzeźbią artyści, na takich charakterystycznych twarzach znaczą się historia społeczeństwa. Raczej, chodzi o zachowanie młodego serca i żywego umysłu, a nie maski sztucznej, będącej w przeważnym mierze dziełem fryzjera, czy drogerzysty.

Warto więc czasem zadumać się przed starym portretem, zapatrzyć się w twarz starych ludzi, żeby zrozumieć istotną wartość życia.

„Folksfront“



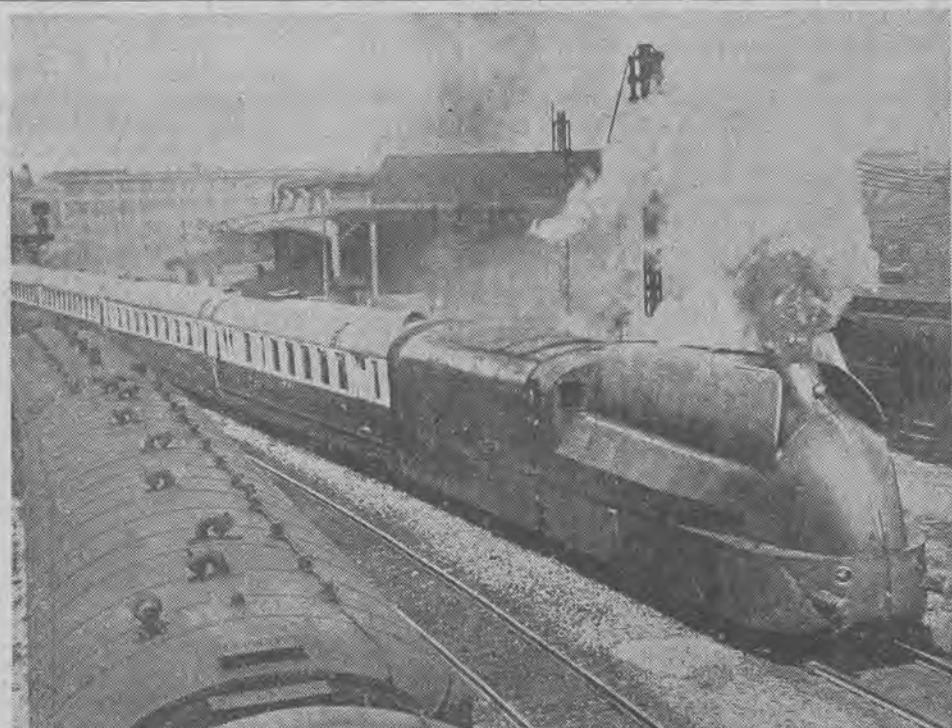
Walka z Bogiem

Ze samolotu można zobaczyć, która godzina

Największy zegar na świecie

Na lotnisku w Durbanie w Natalu znajduje się zegar-olbrzym. Jest on umieszczony tak, aby ze samolotów można było łatwo zobaczyć, która jest godzina. I tak jest istotnie, średnica tego zegara wynosi bowiem 70 metrów. Cyfry godzin są ułożone z dużych czarnych kamieni.

odbijając bardzo ostro od białego tła. Wskazówki są również doskonale widoczne. Nocą silne światło oświetla cyfry i wskazówki, ułatwiając orientowanie się lotnikom. Zegar w Durbanie jest jedynym na świecie co do swego przeznaczenia, konstrukcji, jak również co do wielkości.



W CIĄGU 9 GODZIN Z PARYŻA DO MARSYLII

Nowy pociąg aerodynamiczny odbywa przestrzeń z Paryża do Marsylii w błyskawicznym tempie, pokrywając tę przestrzeń w ciągu 9 g. (dotychczas 12 g.)